Rok - Année XXXIX. SOBOTA, 2. sierpnia 1947. — L E N S (Pas-de-Calais) — SAMEDI, 2 Août 1947. Nr. 181.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Saborde Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 4 fr.

Dwa bloki zamiast jedności świata

Generał Eisenhower, dowódca naczelny wojsk sprzymierzonych w drugiej wojnie światowej, udając się na przegląd wojsk i urządzeń wojskowych na Alasce, oświadczył, że „celem polityki Stanów Zjednoczonych było dotychczas zjednoczenie świata, atoli wszystko wygląda dziś tak, jakoby liczyła się odtąd z podziałem świata na dwie odrębne części".

Oświadczenie to nie zawiera w gruncie rzeczy niczego nowego. Codziennie nieomal zachodzą obecnie wydarzenia świadczące, że podział świata na dwa bloki staje się coraz więcej faktem dokonanym. Urzędowo jednak usiłowano jeszcze do niedawna ratować pewne pozory. Dziś nikną coraz więcej nawet owe pozory.

Przeciwieństwa rosną, a razem z nimi niebezpieczeństwa w rozwiązywaniu trudności międzynarodowych. Nie tail ich też minister Spraw Zagranicznych Francji Georges Bidault, kiedy ubiegłej soboty przedstawił w Zgromadzeniu Narodowym politykę Francji, która nie chce angażować się po stronie jednego z bloków, ale napotyka na tej drodze na coraz większe trudności zarówno na wewnątrz jak i na zewnątrz.

• • •

Nieporozumienia w sprawie Niemiec i Japonii oraz w sprawie reżimów stosowanych w krajach środkowej i poł.-wschodniej Europy zeszły w tej chwili na drugi plan z powodu sprzeciwu zgłoszonego przez Rosję, domagającą się, by nie ustanawiano stałej Komisji Bałkańskiej O.N.Z., która czuwałaby, aby pożar na płonącej granicy Grecji z Albanią, Jugosławią i Bułgarią zbyt się nie rozszerzał.

W Stanach Zjedn. i W. Brytanii uważają nieporozumienia między Grecją i jej sąsiadami oraz walki na pograniczu za dowód, iż Albania, Jugosławia i Bułgaria chciałyby Macedonię grecką oderwać od Grecji i w ten sposób zyskać dla siebie i dla opiekującej się nimi Rosji dostęp do Morza Egejskiego. Sprzeciw Gromyki uchodzi za dowód, że Rosja chce w dalszym ciągu popierać to dążenie i przeszkodzić O.N.Z. w zażegnaniu niebezpieczeństwa.

Plan Trumana zaś, oraz sposób, w jaki go uzasadniono i przeznaczono 400 milionów dolarów na pomoc dla Grecji i Turcji, wykazują, iż Stany Zjednoczone są zdecydowane zagrodzić drogę Rosji do Morza Śródziemnego. O.N.Z., której głównym celem jest organizowanie współpracy wśród mocarstw i zapobieganie zatargom, nie będzie mogło spełnić jednego z głównych swoich zadań wskutek sprzeciwu sowieckiego. W takich warunkach nie można też myśleć o utworzeniu jakiejkolwiek siły międzynarodowej, która w imieniu O.N.Z. zaprowadzałaby porządek i pokój w okolicach zagrożonych.

Pisma prawicowe na Zachodzie wnoszą przeto z obecnego stanu rzeczy, iż „Rosja chce wojny", jak pisze n.p. „Epoque". Przed takim beznadziejnym przedstawianiem sytuacji przestrzega „L'Aube", ale mimo to stawia pytanie, „czy należy rozwiązać O.N.Z."? Odpowiedź brzmi, że sprzeciw sowiecki udaremniający rozjemczą rolę O. N. Z. może spowodować Stany Zjedn., że same zastąpią O.N.Z. Spodziewa się tego także „Combat", który przewiduje nawet, że cała umowa poczdamska zostanie w takich warunkach zastąpiona przez własną politykę Stanów Zjednoczonych wobec niemożliwości porozumienia się z Rosją.

„France libre" twierdzi nawet, że „Rosjanie fortyfikują swoje pozycje w Niemczech" a ambasador turecki w Paryżu proponuje utworzenie „federacji śródziemnomorskiej, która stworzyłaby przeciwwagę dla koalicji naddunajskiej i bałkańskiej, kierowanej przez U.R.S.S."

• • •

W polityce wewnętrznej Francji taki rozwój położenia międzynarodowego wzbudza zrozumiały niepokój. Francja robiła bowiem największe wysiłki, aby stać się niejako pomostem między dwoma blokami i niedopuścić do zaostrzenia się przeciwieństw. Komuniści domagają się stale od ministra Bidault potępienia polityki bloków, na co im odpowiedziano, że polityka Francji niczego innego nigdy nie robiła. „L'Aube" zaś biorąc w obronę politykę min. Bidault, odpowiada mówcom komunistycznym, że tylko dla tego nie widzą wysiłków min. Bidault, ponieważ w istocie rzeczy chcieliby, aby Francja stanęła po stronie bloku wschodniego.

Min. Bidault zresztą oświadczył w Zgromadzeniu Narodowym, że na oferty Francji zrobione Polsce i Czechosłowacji w sprawie uzgodnienia się przeciw niebezpieczeństwu niemieckiemu nie otrzymał odpowiedzi.

Przywódca komunistyczny Maurice Thorez powiedział prasie anglosaskiej niedawno następujące zdanie:

„Niektórzy marzą o rozdwojeniu Europy i świata. Wyobrażają sobie świat podzielony na dwa przeciwne sobie i nieustępliwe bloki, skazane na zderzenie się w straszliwej wojnie, w atomowej rzezi, w której zginęłaby ludzkość. Nie możemy się zgodzić na ten pesymistyczny pogląd".

• • •

Niestety wydarzenia nie rozwijają się po linii, która pozwalałaby na optymizm. Coprawda Rosja przyjęła zaproszenie do Londynu na narady w sprawie traktatów pokojowych z Niemcami i Austrią, atoli owe traktaty należą do zagadnień najwięcej spornych. A przyjęcie zaproszenia nie oznacza jeszcze przezwyciężenia trudności.

W Moskwie porozumienie okazało się przed kilkoma miesiącami niemożliwe, a ostatni pobyt Mołotowa w Paryżu nie doprowadził również do zbliżenia. Dziś zaś widoki porozumienia wyglądają daleko mniej korzystnie, niż wówczas.

M.K.

Pomnik ku pamięci brytyjskiego oddziału wypadowego

Saint Nazaire. — Premier Ramadier i ambasador W. Brytanii w Paryżu, Duff Cooper, dokonają w sobotę 2 sierpnia odsłonięcia pomnika, wzniesionego w St. Nazaire ku pamięci żołnierzy brytyjskich z oddziału wypadowego, którzy zginęli w dniu 28 marca 1942 r.

Rozgoryczenie w W. Brytanii z powodu aktów terroru w Palestynie

W rozruchach w Tel-Avivie zabito 6 Żydów raniono 18

Londyn. — Dzienniki brytyjskie wyrażają głębokie o b u r z e n i e, jakie wstrząsnęło W. Brytanią, na skutek stracenia dwóch podoficerów brytyjskich, których „Irgun Zwei Leumi" uważała za zakładników w miejsce skazanych na śmierć przez sąd brytyjski trzech zamachowców żydowskich.

★

Głosy prasy

Liberalny „Manchester Guardian" pisze, iż zamordowanie dwóch sierżantów brytyjskich przez terrorystów żydowskich, jest niespotykanym zjawiskiem w historii ruchów podziemnych i walk terrorystycznych. W Palestynie, zdaniem pisma, nienawiść skłóciła trzy narody: żydów. Arabów i Brytyjczyków. Trzeba, by Organizacja Narodów znalazła jak najszybciej rozwiązanie dla tego palącego zagadnienia. Czas, by Palestyna została oczyszczona z wszelkich elementów, które znajdują pomoc zagranicą.

„Daily Express" nawołuje W. Brytanię do wycofania się z terenu Palestyny, jeżeli w tym kraju ma zapanować ład i bezpieczeństwo. Pismo apeluje do żydów, by wspólnie z Brytyjczykami podjęli walkę z ciemnymi siłami, które rozkiełzały się w Palestynie.

„Times" oświadcza, iż terroryści wyświadczyli złą przysługę sprawie żydowskiej. Zbrodnia palestyńska jest, zdaniem pisma, czarną plamą, która powinna być wymazana z pamięci ludzkiej. Walka z armią brytyjską, w cieniu której wyrosła armia terrorystów żydowskich, jest niespotykanym zjawiskiem. Nienotowanym jest, by dobrodzieje byli obecnie mordowani za to, iż przyczynili się do ocalenia ideału wolności, w imię którego cała ludzkość walczyła łącznie z żydami.

„Yorkshire Post" zwraca się do Amerykanów. by potępili niegodziwe metody walki, a organizacje amerykańskie przestały finansować zbrodniczą akcję terrorystów palestyńskich.

✶

Jerozolima. — W Tel-Aviv'ie doszło do rozruchów i starć policji brytyjskiej z tłumem żydów na głównej ulicy miasta, w następstwie czego 6 żydów straciło życie ,a wielu innych odniosło rany. W rozpraszaniu Żydów miały wziąć udział policja i samochody pancerne. Wojsko miało otworzyć ogień z karabinów maszynowych i użyć granatów ręcznych.

Władze brytyjskie oświadczają natomiast, iż wszelkie wozy pancerne były wycofane z rejonu Tel-Avivu. Czynniki wojskowe sprawdziły wszystkie karabiny maszynowe i amunicję, a kwatera główna brytyjska oświadczyła, iż w chwili rozruchów nie było w Tel-Avivie, ani oddziałów pancernych, ani wojska, a stan karabinów maszynowych świadczy, że nie były używane.

✶

Znaleziono zwłoki dwóch podoficerów brytyjskich

Komisja O.N.Z. i „Haganah" potępiają terror „Irgun"-u

JEROZOLIMA. — Koło miasta Natanii znalazła policja żydowska 31 lipca br. wiszące na drzewie dwa ciała podoficerów brytyjskich, porwanych przez „Irgun Zwei Leumi" przed 18-tu dniami. Zwłoki były powieszone na drzewie i uduszone poprzednio, gdyż jak wykazało badanie lekarskie, żaden z kręgów powieszonych nie był zerwany. Zdaniem biegłych lekarzy, śmierć nastąpiła przed 24 godzinami. Przy odcinaniu zwłok oficer brytyjski został ciężko raniony w twarz od wybuchu bomby-pułapki a oba ciała powieszonych zostały poszarpane i zniekształcone. Jak się okazało, bezpośredni dostęp do ciał był podminowany.

W kołach brytyjskich panuje najwyższe oburzenie z powodu tego rodzaju metod terrorystów żydowskich. „Haganah", organizacja defensywna „Agencji Żydowskiej" potępiła ten wypadek, nienotowany jeszcze w dziejach walk pomiędzy żydami i Brytyjczykami. Również w Komisji Społecznej O.N.Z. padły głosy najwyższego potępienia pod adresem „Irgun".

✶

„Haganah" wypowiedziała wojnę terrorystom

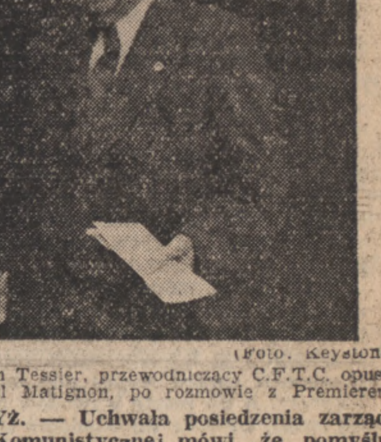
JEROZOLIMA. — „Haganah", organizacja defensywna „Agencji Żydowskiej" zwróciła się z apelem do społeczeństwa żydowskiego, by każdy żyd i każda żydówka zwalczali wszelkimi środkami terrorystów z „Irgun Zwei Leumi" i „Stern". Apel podany został za pośrednictwem radia i głosi, iż „terroryści zdążają do zupełnej ruiny w Palestynie". Społeczeństwo żydowskie i mieszkańcy miasta Natanii obawiają się represyj ze strony władz brytyjskich. Wielu żydów ucieka w popłochu z miasta. Członkowie „Haganah" zawracają panikarzy.

Panuje przekonanie, iż przywódca „Irgun" Menahem Beigin i przywódca „Stern" Friedman Yellin, mieli jakoby zbiec z Palestyny.

Władze brytyjskie zamierzają wezwać wszystkich mieszkańców Palestyny do walki bez pardonu z terrorystami, by oczyścić kraj z elementów niebezpiecznych. Obie skrajne grupy „Irgun" i „Stern" miały oświadczyć, iż „wejdą jedynie głębiej pod ziemię, ale z walki nie zrezygnują".

Rozmowy między C.G.T. i pracodawcami

PARYŻ. — Jak donoszą, ugoda w sprawie zarobków, zawarta ostatnio między przedstawicielami C.G.T. oraz pracodawców, nie jest jeszcze zupełna. Pojawiły się pewne trudności w sprawie ustalenia tabeli zamierzonych podwyżek zarobków. Przedstawiciele pracodawców i C.G.T. spotkać się mają z reperezentantami C.G.A., zawodowej organizacji rolników, celem omówienia z nimi zagadnienia cen.



(Foto. Keystone)

P. Gaston Tessier, przewodniczący C.F.T.C. opuszcza Hotel Matignon, po rozmowie z Premierem.

PARYŻ. — Uchwała posiedzenia zarządu Partii Komunistycznej mówi, że pomyślne zakończenie rozmów między C.G.T. a pracodawcami będzie dla robotników bodźcem do zwiększenia produkcji.

Pogrzeb ofiar katastrofy w Brest

Brest. — W ub. czwartek odbył się tutaj pogrzeb 20-tu ofiar wybuchu nitratu na statku „Ocean Liberty" w porcie w Brest. W pogrzebie uczestniczyły wielkie tłumy ludności. Rząd francuski wydelegował na pogrzeb swoich przedstawicieli.

Brest. — Samolot, na którym min. Tanguy - Prigent przybył na pogrzeb ofiar w Breście skapotował na lotnisku. Pomimo, że aparat legł na grzbiecie, żaden z pasażerów nie został ranny. Przyczyną wypadku był zły stan lotniska.

Uczczenie pamięci Jean Jaures'a

Paryż. — Partia Socjalistyczna i Partia Komunistyczna uczciły pamięć Jean Jaures'a, przywódcy socjalistów francuskich, zabitego w Paryżu w dniu 31 lipca 1914 r. w chwili wybuchu pierwszej wojny światowej.

Attlee zapowie wielkie ograniczenia w przywozie żywności

Min. Cripps informuje Claytona o zamierzeniach W. Brytanii

Londyn. — Premier Attlee zapowie duże ograniczenia w przywozie żywności z krajów o walucie dolarowej z powodu wyczerpania się pożyczki amerykańskiej.

• • •

LONDYN. — Brytyjski minister Handlu Zagranicznego, Stafford Cripps przybył do Paryża, gdzie odbywa rozmowy z amerykańskim sekr. stanu Claytonem, który powrócił z Genewy. Cripps ma omówić ważne zagadnienia dotyczące prac Międzynarodowej Konferencji Handlowej. Clayton zainteresowany sprawami gospodarki światowej, pozostanie kilka dni w Paryżu, by wziąć czynny udział w pracach Komisyj, powołanych do życia w ramach Konferencji paryskiej.

Cripps przedstawił Claytonowi sytuację W. Brytanii i konieczności z niej wynikające i powróci dziś do Londynu.

✶

Niekorzystne widoki żywnościowe na najbliższe dwa lata

Londyn. — Dyrektor światowej Organizacji Żywnościowej, Sir John Orr Boyd, omawiając zagadnienie żywnościowe w skali światowej, oświadczył, iż najbliższe dwa lata będą dla wielu krajów latami kryzysu i niedoborów żywnościowych. Zdaniem jego kraje rolnicze potrzebują natychmiastowej pomocy w zakresie sprzętu rolniczego i nawozów sztucznych na rok 1948, by umożliwić wykonanie jak największych zasiewów zimowych w roku bieżącym.

Sir John Orr Boyd ocenia, iż w najbliższych 25 latach wszystkie kraje rolnicze powinny conajmniej podwoić swoją produkcję, by pokryć coraz bardziej wzrastające zapotrzebowania narodów.

34 Polaków skazanych w W. Brytanii za odmowę pracy

LONDYN. — W jednym z obozów pracy na terenie W. Brytanii doszło do starć pomiędzy żołnierzami brytyjskimi i Polakami, którzy odmówili pracy. Polacy domagali się wysłania ich do Niemiec, gdzie przebywają ich rodziny. Żołnierze ci służyli podczas wojny przymusowo w armii niemieckiej, następnie, po dostaniu się do niewoli alianckiej, wstąpili do szeregów wojska polskiego we Włoszech, gdzie w czasie kampanii włoskiej zdobyli poważne odznaczenia bojowe.

W związku z wypadkiem odmowy pracy brytyjskie władze sądowe ukarały 34 żołnierzy polskich karami więzienia od 1 do 4 miesięcy.

20 listopada ślub księżniczki Elżbiety

LONDYN. — Według ostatnich doniesień, ślub księżniczki Elżbiety z porucznikiem Filipem Mountbattenem, odbyć się ma 20 listopada r.b. w kateldrze Westminsterskiej.

Paraliż dziecięcy szerzy się w Anglii

LONDYN. — Na terenie Anglii zmarły ostatnio cztery osoby, dotknięte paraliżem dziecięcym. W hrabstwie Yorkshire pod obserwacją lekarzy znajduje się 100 osób, chorych na paraliż dziecięcy. Do szpitali londyńskich każdego dnia przybywają nowi chorzy, dotknięci straszliwym tym cierpieniem. Istnieją poważne obawy, że epidemia rozszerzać się będzie dalej.

Rząd i Zgromadzenie Narodowe w poszukiwaniu oszczędności

PARYŻ. — Zgromadzenie Narodowe w dalszym ciągu rozpatrywało budżet Francji na rok 1947. P. Barangé w raporcie o ustawie finansowej wyjaśnił, że budżet przewiduje 425 miliardów fr. na wydatki cywilne, 180 miliardów na wydatki wojskowe, ponad 22 miliardy na dodatki dla funkcjonariuszy państwowych, 8 miliardów subwencyj dla gmin. Budżet wykazuje zmniejszenie przewidzianych wydatków o 40 miliardów w stosunku do sumy, która byłaby konieczna, gdyby wydatki państwowe pozostały na tym samym poziomie, co w r. 1946.

Według p. Barangé, deficyt budżetowy wyniesie około 50 miliardów fr.

Min. finansów, Schuman, podkreślił wysiłki, jakich dokonano, dążąc do zrównoważenia budżetu. M. in. zniesiono ponad 50.000 stanowisk urzędniczych. Dalsze oszczędności są jednak konieczne, mówił Minister. Wpływy z podatków, oświadczył min. Schuman, obliczane są na około 500 miliardów franków. Jest to mniejwięcej 20% dochodu narodowego i nie stanowi obciążenia nie do zniesienia, trzeba jednak rozdzielić je sprawiedliwie. Min. Schuman jest zdania, że deficyt budżetowy wahać się będzie w granicach od 6 do 10 miliardów fr.

W dyskusji, jaka wyłoniła się nad zatwierdzeniem wydatków wojskowych na sierpień, wrzesień, październik i listopad, premier Ramadier przedłożył szczegóły projektowanych reform wojskowych, które m. in. przewidują połączenie sztabów generalnych, dotychczas pracujących oddzielnie. Wydatki wojskowe Francji z 210 miliardów w końcu 1946 r. zmniejszone zostały do 186 miliardów fr. Specjalna komisja stara się znaleźć sposoby dalszego zmniejszenia ich.

W głosowaniu nad wydatkami wojskowymi, Zgromadzenie Narodowe większością głosów zatwierdziło wydatki na sumę 56 miliardów fr. na cztery miesiące. Wniosek komunistów, którzy domagali się obniżenia wydatków wojskowych w tym okresie do 36 miliardów franków, został odrzucony 415 głosami przeciw 184.

✶

Cztery i pół miliarda mniej banknotów w obiegu

Paryż. — Ostatni tygodniowy bilans Banku Francji wykazuje zmniejszenie się sumy banknotów, będących w obiegu o 4.575 milionów franków, z 816.457 milionów do 811.882 milionów franków.

Zaliczki z Banku Francji spadły w tym samym okresie z 107.700 milionów do 106 miliardów franków.

Praca w rolnictwie

Paryż. — Zgromadzenie Narodowe uchwaliło projekt ustawy o reglamentacji czasu w rolnictwie (2.400 godzin pracy na 300 dni) i obowiązkowym odpoczynku niedzielnym.

Zastosowanie projekty w Algerze odrzucone zostało większością 10 głosów.

Polsko - francuskie rokowania handlowe

Paryż. — W związku z rokowaniami handlowymi polsko - francuskimi powołano 3 komisje mieszane: komisję węglową, komisję obrotów towarowych i komisję finansową.

★

O węgiel dla Francji

Paryż. — Na sesji Rady Republiki poseł komunistyczny z Loire Inf. podkreślił, że było by pożądanym, aby Francja importowała węgiel z Polski. W sprawie polityki węglowej min. André Philip oświadczył na tejże sesji, że stara się zaopatrzyć Francję w węgiel z Niemiec, Saary i Polski, ale Stany Zjednoczone starają się również powiększyć swój kontyngent węgla dla Francji; wyniesie on we wrześniu 1.700.000 ton. Minister dodał, że rząd francuski rokuje obecnie z rządem polskim. Miesięczna dostawa węgla z Polski wyniosła 55 tys. ton w marcu, a od tego czasu, ze względu na toczące się dyskusje w sprawie wykonania umowy handlowej z sierpnia ub. r., dostawy z Polski zmniejszyły się.

„Nasze żądania — dodał minister — są obliczone na możliwość transportu 100 do 120 tys. ton. Nie wiem jeszcze, co nam Polska zaoferuje. Pragnę, aby rokowania z krajem. dla którego Francja ma bardzo dużo sympatii, dały pomyślny wynik".

Wiadomości krótkie

WATYKAN. — Papież Pius XII wyjechał do Castelgandolfo, gdzie spędzi wakacje aż do listopada br.

RZYM. — W prowincji Bolzano spadł z wysokości około 1.000 metrów góral z 4-ma dziećmi, w czasie załamania się kładki, łączącej dwa spadziste stoki górskie w rejonie Mezza Selva. Góral i jedno dziecko ponieśli śmierć. Dwoje dzieci odniosło ciężkie rany. Jedno z dzieci wyszło cało z katastrofy z małymi jedynie obrażeniami.

MADRYT. — Od pięciu dni upały w Hiszpanii dają się we znaki mieszkańcom miast i wiosek. W Sevilli ciepłota doszła do 53 stopni Celzjusza.

WIEDEŃ. — Prasa austriacka doniosła w dniu 31 lipca br., iż rząd austriacki zakupił w Brazylii 10 tysięcy ton ryżu, 2 centy taniej od cen światowego rynku ryżowego. W zamian Austria wywozić będzie do Brazylii maszyny i towary przemysłowe.

OSLO. — Rozbił się samolot „Dakota" na lotnisku w Oslo. Wszyscy pasażerowie ocaleli. W samolocie tym jechał również ambasador amerykański w Danii.

NANKIN. — Amerykanie mieli jakoby dostarczyć Chińczykom wyposażenie dla 20 nowych dywizyj, wchodzących w skład armii rządu centralnego.

PALMA-MAJORKA. — W czasie pożaru fabryki obuwia spaliło się 50 tysięcy par butów. Straty oceniane są na 10 milionów pezetów.

BOSTON. — Celnicy amerykańscy zajęli na statku brytyjskim „Silver Larch", ostatnio przybyłym do Bostonu, ładunek 55 funtów opium, przedstawiający wartość 100 tysięcy dolarów.

19 członków Kongresu badać będzie potrzeby Europy

Waszyngton. — Komisja składającą się z 19 członków Izby Reprezentantów została powołana do życia w dn. 31 lipca br., by zbadać całokształt potrzeb i zasobów w Europie w związku z zamierzeniami odbudowy gospodarczej Europy.

Komisja ta ma 28. sierpnia b. r. przybyć do Londynu, gdzie zorganizuje swoją kwaterę i biura pracy. Z Londynu Komisja ta wysyłać będzie Podkomisje do innych krajów europejskich. Powstać mają trzy Podkomisje, z których jedna wyjedzie do Francji, Belgii, Holandii i Danii, druga do Niemiec i Austrii, wreszcie trzecia odwiedzi Grecję, Włochy i Triest i zapozna się z potrzebami tych krajów na miejscu.

Komisja ta ma opracować stan potrzeb i stwierdzić zasoby Europy, by łatwiej zadecydować, w jakim stopniu Ameryka będzie mogła dopomóc Europie.

★

25 członków Kongresu przybywa do Niemiec

WASZYNGTON. — 25 Kongresmanów przybywa w najbliższych dniach do Frankfurtu, by zapoznać się z warunkami i sytuacją gospodarczą Niemiec w związku z zamiarami Ameryki podniesienia poziomu przemysłowego Niemiec na wyższy stopień. Komisja powyższa miałaby za zadanie zebranie wszelkiego materiału, potrzebnego Kongresowi amerykańskiemu przy omawianiu zagadnienia niemieckiego na najbliższych sesjach Kongresu.

Włosi ratyfikowali traktat pokojowy

Rzym. — Włoskie Zgromadzenie Konstytucyjne ratyfikowało traktat pokojowy 262 głosami przeciwko 68, oraz 80 wstrzymujących się. Lewica socjalistyczna Nenni'ego oraz komuniści występowali gwałtownie przeciwko ratyfikacji. Również Liberałowie z byłym premierem Orlando na czele wypowiadali się przeciwko przyjęciu traktów. W dniu 31 lipca przemawiał za przyjęciem traktatów włoski minister Spraw Zagranicznych Sforza po odbyciu poprzednio rozmów z rosyjskim ambasadorem w Rzymie.

Holandia odmawia O. N. Z. prawa do zajmowania się Indonezją

Mimo to Rada Bezpieczeństwa postanowiła wysłuchać delegację Indonezyjską

NOWY JORK. — Rada Bezpieczeństwa zajęła się w czwartek sprawą Indonezji. Holandia złożyła oświadczenie, iż dopóki jest suwerenem obszarów należących obecnie do Indonezji, dotąd nie może zrezygnować ze swych praw. Holendrzy oświadczyli, iż zgodnie z umową z Indonezyjczykami Holandia jest niepodzielnym suwerenem wysp indonezyjskich aż do dnia 1 stycznia 1949 roku. Obecne więc dążenia przywódców indonezyjskich nie mają w świetle tej umowy żadnego usprawiedliwienia. Po drugie, gdyby Holandia przyjęła indonezyjski punkt widzenia, musiałaby się wyrzec przed upływem terminu obszarów, na których zobowiązała się utrzymać ład i bezpieczeństwo. Wreszcie nota holenderska podkreśla, iż Indonezyjczycy nie dotrzymali umowy o zawieszeniu broni z 25 marca br., oraz poprzedniej umowy z listopada 1946 roku.

Holendrzy, mówi w końcu oświadczenie, nie mogą zrezygnować z zabezpieczenia swych obywateli a Indonezyjczycy nie są w stanie tego uczynić.

Holandia stanęła więc na stanowisku, że statut O.N.Z. nie pozwala Radzie Bezpieczeństwa zajmować się Indonezją; ale Holandia jest gotowa zaprosić szereg delegatów do Indonezji, by się na miejscu przekonali o stanie rzeczy.

✶

Indonezja gotowa przyjąć każdy arbitraż

NOWE DELHI. — Przebywający w stolicy Indyj, Dr. Sjahir oświadczył, iż Republika indonezyjska gotowa jest przyjąć każde orzeczenie arbitrażu międzynarodowego i przyjmie każde rozwiązanie, jakie wyjdzie zarówno ze strony Rady Bezpieczeństwa, jako też z łona innych narodów.

★

Indonezyjczycy maszerują jakoby na Batawię

BATAWIA. — Komunikat indonezyjski nr. 28 doniósł, iż oddziały republikańskie zajęły trzy miasta, 35 km. na zachód od Batawii i maszerują z kilku kierunków na stolicę Jawy.

★

Holendrzy zajęli stolicę Sumatry

BATAWIA. — Władze holenderskie podały do wiadomości, iż operacje na wyspie Sumatrze rozwijają się korzystnie. Oddziałom holenderskim udało się zająć kilka miast w północno - zachodniej części Sumatry, przy czym w ich ręce wpadło również miasto Pemetang - Siantar, które jest stolicą Republikanów indonezyjskich. Miasto to znajduje się 80 km na południowy wschód od Medan, położonego w okolicy górzystej.

★

Holenderski statek-cysterna najechał na minę

AMSTERDAM. — Holenderski statek - cysterna „Sunette", liczący 7.987 ton wyporności, najechał na minę na wysokości Hook Van Holland. Statek doznał poważnych uszkodzeń. Holowniki, które przybyły na ratunek, przyciągnęły statek do portu w Amsterdamie. Nie było żadnych ofiar w ludziach.

✶

Syndykaty holenderskie wobec wydarzeń w Indonezji

Amsterdam. — Kierownicy syndykatów socjalistycznego i komunistycznego, które dotychczas nigdy nie współdziałały w dziedzinie politycznej, po rozmowie z sekretarzem generalnym Światowej Federacji Syndykatów, zajęli w stosunku do wydarzeń w Indonezji równą postawę. Syndykaty domagają się wstrzymania walk w Indonezji oraz wszczęcia rokowań nad kwestiami spornymi, których nie zdołano uregulować.

Nowy apel grecki do O.N.Z.

Rząd grecki uważa położenie na pograniczu za poważne

Nowy Jork. — Premier grecki Tsaldaris, który bawi w Stanach Zjednoczonych, wystosował nowy apel do ONZ. starając się wykazać, że położenie rzeczy w północnej Grecji jest poważne oraz, że z Albanii, Jugosławii i Bułgarii wysyła się bandy uzbrojone dokonywujące napadów w Grecji. — Tsaldaris domaga się sankcyj. Zwraca on dalej uwagę Rady Bezpieczeństwa, iż jeżeli środki ONZ. nie będą szybkie i skuteczne, to wobec ponawiania prawa veta przez jedno z państw zasiadających w Radzie, które popiera partyzantów, powstanie zachęta dla wszystkich napastników do dalszej walki na pograniczach w Grecji. Albania, pisze Tsaldaris, Jugosławia i Bułgaria wzmogą dalszą pomoc dla partyzantów.

Tsaldaris prosi, by Grecja była wcześniej uprzedzona, w razie nie dojścia do zgody w sprawie podjęcia skutecznych środków przez Radę, by sama mogła na własną rękę szukać drogi rozwiązania swych trudności.

Głosy Czytelników

„Przez prawdę do jedności"

(Artykuł dyskusyjny)

Ob. Rudnik (24.VI) obwinia starych działaczy, którym zarzuca, że współpracowali z rządem sanacyjnym przed wojną. Tymczasem tych, którzy faktycznie współpracowali, na palcach jednej ręki policzyć by można. Bo nie można nazwać nasłanych ludzi działaczami emigracyjnymi, lecz jedynie tylko tych który dla chleba przywędrowali z własnej woli. Bo takich „łazików" nic z emigracją wspólnego „nie mających", pewnie obecny reżim jeszcze więcej posiada.

Ob. Rudnik wspomina o Berezie Kartuskiej i o Brześciu. Jeżeli śledził prasę demokratyczną i narodową przed wojną, to mógł stwierdzić, iż przy każdej nadarzającej się sposobności występowała krytycznie. Niechatoli ob. Rudnik będzie szczery, i poda, ile tych obozów koncentracyjnych jest obecnie na terenie Polski. Korespondenci zagraniczni pisali o 34! Wszak prawda, obywatelu Rudnik. A zresztą któż to dopomógł do ustalenia się żywiołu sanacyjnego w Polsce? Toć to lewica dopomogła i dlatego pierwszym premierem Piłsudskiego był wyzwoleniec Bartel którego przyjaciele są dzisiaj w bloku.

Pieśń „Nie rzucim ziemi" śpiewamy już od jej powstania, a odłam, do którego śmiem zaliczyć ob. Rudnika nie całkiem od dwóch lat temu, a przedtem uszy zatykał, by jej nie słyszeć.

Ob. Rudnik wspomina, iż Rządu Emigracyjnego oraz wojska KWN. nie wpuściłby do Kraju, bo by powstała druga wyprawa na Kijów. To są bzdury takie, za które chyba ob. Rudnik odpowiadać nie może. Bo dlaczego wojsko nie mogło wrócić, to już my się nie dowiemy tego, jak nie dowiemy się o treści tajnych układów względem Polski, pomiędzy pewnymi krajami. Co do ostatniego ustępu, to już objaśniała go redakcja.

O Polsce ludowo-demokratycznej itd. to już by ob. Rudnik lepiej nie wspominał, bo i tak już uszy bolą od tych deklamacyj, którym przeczy rzeczywistość.

Także kilka słów ob. J. Leśnieskiemu z nr. 144 z dnia 20. VI. br. Ob. L. użala się pomiędzy innymi na kwadranse polskie z Londynu. I ja ich słuchałem, lecz od moich przekonań sprzed wojny one mnie nie odciągnęły. A na resztę wywodów ob. L. szkoda czasu, bo o ile mi wiadomo to i w organizacjach należących do C.Z.P. tytułują przez „obywatel" a nie „pan".

Obecnie kilka słów co do „Jedności Wychodztwa". Najprostrza droga do tego poprowadzi bez wszelkich artykułów jednościowych, bo chociaż artykuły jeszcze 5 lat z rzędu pisać będziemy, to tak daleko będziemy z tą jednością jak dzisiaj. Powołuję się na artykuły druha Piotrowskiego, Piechockiego i innych dowodzących, że jedność zapanuje wtedy, gdy w każdą niedzielę i święta spotkamy się tam, gdzie już nad bramą wejściową widnieje krzyż. Gdy tam regularnie uczęszczać będziemy, zbledną wszelkie stronnictwa P.P.R., P.P.S. i jak się w ogóle nazywają i będzie jedność.

Będziemy wówczas jedno myśleli i jednego ducha, bo wiemy z dawniejszej emigracji, że kto odpadł od wiary, ten poszedł w szeregi międzynarodówki i stał się obojętnym dla polskości.

A gdy w Kraju zapanuje rzeczywista demokracja, to i raczcie nas wówczas posłowie sejmowi z okazji pobytu na tutejszym terenie odwiedzać, tak jak nas odwiedzali w Westfalii i Nadrenii ks. ks. Wajda, Brandys, dr. Niegolewski i tylu innych.

Antoni Taroñt
Auby (Nord) Cite du Moulin 260.

Widoki żywnościowe Francji po żniwach

Jedno z wieczornych pism paryskich zamieściło w środę alarmujący artykuł p.t. „Rządowi pozostaje tylko 3 tygodnie do uratowania nas od katastrofy żywnościowej". Autor artykułu, p. Bloch - Morhange zaznaczył, że jeśli nie podejmie się szeregu zarządzeń, wówczas położenie na rynku żywnościowym stanie się w ciągu zimy wielce trudne.

W odpowiedzi „Franc Tireur", zaznaczając, że „nie zamierza popaść z jednej ostateczności w drugą i głosić bezpodstawnego optymizmu", przedstawia w następującej formie widoki aprowizacyjne Francji na okres przyszłej zimy:

Zboża: — Tegoroczne zbiory jęczmienia będą jedne z najlepszych. Dostawy już się rozpoczęły.

Co się tyczy pszenicy, to wydajność gatunku „manitoba" dochodzi od 19 do 20 kwintali z hektara, co jest zbiorem wyjątkowym. Brak jeszcze dokładnych danych odnośnie pszenicy zimowej.

W każdym razie zbiory można obliczać na ok. 40 milionów kwintali (oficjalnie 36 milionów), sądzi się jednak, że ok. 10 milionów kwintali jest jeszcze ukrytych. Sprawa zaopatrzenia w chleb przedstawia się więc jeszcze dosyć niepokojąco i zadaniem rządu jest ściągnąć wszelką stojącą do dyspozycji pszenicę.

Wino: — Zbiory zapowiadają się doskonale co do jakości a nawet co do ilości. Należy jednak działać, aby wino było sprzedawane na otwartym rynku i po cenach rozsądnych.

Mięso: — Stan pogłowia bydła odpowiada stanowi przedwojennemu. Koniecznym jest jednak obniżenie cen detalicznych.

Ziemniaki: — Zbiory zapowiadają się jako jedne z najlepszych. Trzeba jednak zapobiec, aby spekulacja nie spowodowała podniesienia cen.

Warzywa: — Produkcja warzyw jest poważna. Ceny hurtowne spadły, nie odbiło to się jednak na cenach detalicznych.

Cukier: — Zbiór buraków będzie doskonały i przewiduje się podwyższenie racyj cukru.

Do powyższego zestawienia pismo dodaje: „Nie mówimy, aby wszystko przedstawiało się najlepiej. Zima będzie ciężka. Kreślenie jednak zbyt czarnego obrazu przyszłości nie daje innego wyniku jak podwyższanie cen".

Stany Zjedn. przyznały Francji 50 milionów dolarów pożyczki

Paryż. — Rząd Stanów Zjednoczonych przyznał Francji nową pożyczkę w wysokości 50 milionów dolarów. Pożyczka zostanie zużyta na zakup towarów w Ameryce.

—:-:—

UNRRA dostarczyła 17 państwom miliony ton różnych towarów

Waszyngton. — Jak wynika z zestawienia „Associated Press", UNRRA w ciągu swej działalności dostarczyła następującym państwom żywności, odzieży i innych materiałów (w tonach):

Chiny 19.867.000, Włochy 9.928.700, Grecja 2.667.500, Jugosławia 2.424.700, **Polska 1.954.400**, Czechosłowacja 1.550.800, Austria 1.009.300, Ukraina sowiecka 439.400, Białoruś sowiecka 148.200, Albania 183.600, Filipiny 44.900, Wyspy Dodekanezu 34.300, Węgry 19.900, Korea 11.100, Abisynia 9.800, Finlandia 8.500 i San-Marino 200 ton.

Mimo wielkiej doniosłości, jaką była pomoc UNRRA dla Polski na podstawie powyższych liczb można twierdzić, że Polska, jeden z krajów najbardziej zniszczonych, nie była uprzywilejowana w porównaniu z innymi w dostawach ze strony UNRRA.

—:-:—

Prasa amerykańska popiera podniesienie poziomu przemysłowego w Niemczech

WASZYNGTON. — Prasa amerykańska popiera podniesienie wydobycia węgla w Zagłębiu Ruhry, jako też podniesienie poziomu przemysłowego Niemiec.

Tygodniki i dzienniki amerykańskie poświęcają wiele miejsca stanowisku Francji w tej sprawie. Prasa szczególnie zwraca uwagę na te poglądy francuskie, według których odbudowa przemysłu niemieckiego może stworzyć w przyszłości groźbę dla bezpieczeństwa francuskiego. Wiele dzienników zaproponowało dla rozwiązania tych obaw, by traktat o 40-letnim rozbrojeniu i demilitaryzacji Niemiec, który przedstawiły Stany Zjednoczone w roku ubiegłym, był podpisany w formie układu pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, W. Brytanią i Francją.

Dzienniki podnoszą, że trzeba, by trzy mocarstwa zachodnie położyły bezzwłocznie kres rozbieżności zdań w sprawie przyszłości gospodarczej Niemiec.

—:-:—

Rola trustów amerykańskich w odbudowie Niemiec

Waszyngton. — Ustąpił ze swego stanowiska p. James Martin, dyrektor biura dekartelizacji amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech. Po przybyciu do USA oświadczył on, że ustąpił na znak protestu przeciwko metodom, jakie stosują niektóre trusty amerykańskie w podniesieniu produkcji niemieckiej, którą zamierzają kontrolować. Martin wymienił między tymi trustami „Standart Oil", „General Electric" i „General Motors".

—:-:—

Ośmiu więźniów uciekło z więzienia

Melbourne. — Po ubezwładnieniu dozorcy i zamknięciu go w celi więziennej, 8 więźniów opuściło dom poprawczy w Północnej Wiktorii. Więźniowie dla wydostania się nazewnątrz użyli krzeseł, stołków i szafek, by zbudować drabinę i przesadzić mur okalający więzienie.

—:-:—

Kardynał Schuster, arcybiskup Mediolanu o jedności narodów chrześcijańskich

Mediolan. — Na wezwanie kardynała Schustera, arcybiskupa Mediolanu, olprawiono w tym mieście od dnia 16 lipca uroczyste modły publiczne o to, by ludy Europy znalazły drogę do pokoju i współpracy. W wezwaniu rozesłanym do duchowieństwa i wiernych w Mediolanie, kardynał Schuster tak powiada: „W rzeczywistości dzisiaj mówi się tylko o odbudowie gospodarczej, lecz w gruncie rzeczy chodzi tu **przede wszystkim o zagadnienia wyraźnie natury duchowej, jak wzajemne zaufanie i wola wzajemnej pomocy, opartych na podstawie zasad ewangelicznych godności ludzkiej, wolności jednostek i rodzin i zasadniczych praw Narodów.** Jeszcze jeden krok naprzód, a narody chrześcijańskie zastosują te zasady w swym zjednoczeniu się, gdy uznają je jako punkt wyjścia i jako pochodzące wprost od Ewangelii i Kościoła". (C.I.C.)

Małe sensacje z wielkiego świata

—:-:—

■ Franco ma się ogłosić w jesieni „regentem Hiszpanii". Podobnie jak kolega jego węgierski, admirał Horthy, zastępując króla (nieistniejącego) tak zasmakował we władzy królewskiej, aż stał się monarchistą... najmniej tęskniącym za królem!

■ Na czele zdemaskowanej w Bordeaux bandy, przyjmującej potajemnie zakłady na wyścigi konne, stał 67-letni Anselme Darbon, zwany „człowiekiem z kołnierzem futrzanym". Każde wyścigi przynosiły mu bagatelę 250 tys. fr. na czysto.

■ W inny sposób starał się zrobić majątek przedsiębiorca budowlany Wagner w Strasburgu. Wystawił rachunki na 10 milionów za rozbiórkę gruzów, chociaż nie ruszył ani jednej cegły. Siedzi także.

■ 105 wiosen liczy pani Mary Taylor w Red Mount w USA. Posiada rodzinę: 8 dzieci, 22 wnuków, 40 prawnuków i praprawnuka. Dobrą cerę twarzy tłumaczy myciem się śniegiem zimą, a zimną wodą latem. Kandydatki na stolatki niech spróbują...

■ „Whisky — narodowy trunek Anglików" — można było dotychczas mówić. O ile bowiem Anglicy w pierwszych 4 miesiącach roku bież. wypili... siedem razy więcej alkoholu niż przed wojną, nie whisky a rum znajduje pierwsze miejsce. Jeszcze więc jedną „wielkość" zdetronizowała wojna.

■ Prawdziwą świnią okazała się maciora, która pod Moulin tak pogryzła 72-letnią wdowę Metenier, że staruszka wkrótce zmarła. Na świnię jedna rada: nóż!

■ Hotelarze w Monte Carlo postanowili nie liczyć odtąd gościom opłaty za pokoje w dniach, w których pada deszcz. Powstałe z tego tytułu straty pokrywa im specjalne ubezpieczenie. — Ci, którzy jadą do Monte tylko na ruletkę pragną obecnie, aby codziennie padało...

■ W Nowym Jorku rzucił się z 18-go piętra adwokat Marshall w chwili, kiedy żona wychodziła z domu. Na widok zwłok męża pani Marshall pojechała windą na 18 piętro i rzuciła się również w przepaść, padając o metr od zwłok męża.

■ Niektóre pisma angielskie oburzają się: „dlaczego jeńcy niemieccy nie mieliby posiadać prawa chodzenia do kina?". — Powinno im się jeszcze dostarczyć i bezpłatnie loż!

■ „Latające talerze" miano znów widzieć w południowej Francji. Ludzie o mniej bujnej fantazji twierdzą coprawda, że były to pospolite o tym czasie t. zw. „spadające gwiazdy". Jak kto woli.

■ W Nowym Jorku zdecydowano się wreszcie zdjąć z afisza sztukę „Life with father" (życie z ojcem) po... 3.205 przedstawieniach. Aktorzy ostatecznie nie wiedzieli kim są w rzeczywistości, tak do nich przylgnęły role, grane na scenie.

■ Jak oświadczył australijski min. dla spraw imigracji Caldwell, 15 tys. Francuzów zgłosiło się na imigrację do Australii. Czyżby zamierzali z kraju imigracyjnego uczynić z Francji kraj emigracyjny?

W. Brytania domaga się przyspieszenia ratyfikacji traktatów pokojowych

Londyn. — W. Brytania zwróciła się do Rosji z notą, w której wzywa ją, by przyspieszyła ratyfikację traktatów pokojowych, przyjętych na Konferencji pokojowej w Paryżu z byłymi państwami „osi".

Rosja odpowiedziała na tę notę, że przychyla się w zasadzie do idei przyspieszenia ratyfikacji traktatów. Wychodzi ona jednak z tego założenia, iż ratyfikacji powinny dokonać przede wszystkim byłe państwa nieprzyjacielskie jako bezpośrednio zainteresowane. Rosja dodaje, iż niemożna tu przyjąć ściśle określonej daty, gdyż wszystko zależy od państw, które dotychczas ociągają się z przeprowadzeniem odpowiednich uchwał w Parlamentach.

—:-:—

Staffort Cripps podał przyczyny zerwania rokowań w Moskwie

Londyn. — W Izbie Gmin, sir Stafford Cripps, brytyjski minister Handlu oświadczył, iż głównym powodem nie dojścia do skutku umowy handlowej z Rosją był fakt, iż W. Brytania nie mogła pójść na ustępstwa w sprawie warunków spłaty zobowiązań rosyjskich, powstałych w 1941 roku.

—:-:—

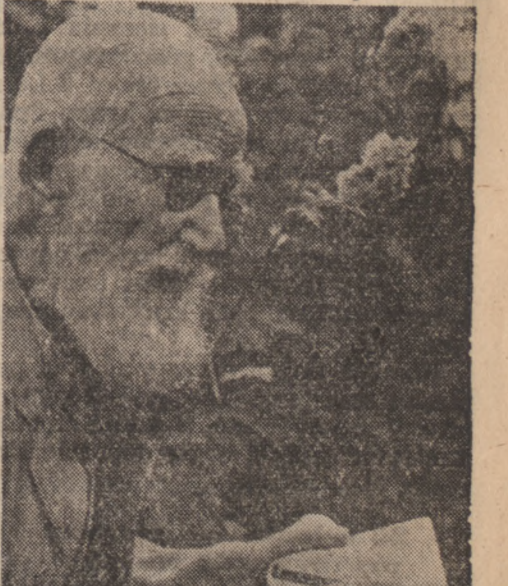
Małżeństwo Elżbiety z Filipem Mountbatten w jesieni

LONDYN. — W czwartek odbył król Jerzy VI zebranie Tajnej Rady Królewskiej, na której podał do wiadomości urzędowo swoją zgodę na małżeństwo porucznika Mountbattena z księżną Elżbietą. Procedura tego rodzaju wymagana jest przez ustawę o Małżeństwach Królewskich z 1772 roku.

Ślub ma się odbyć jesienią.

—:-:—

Bernard Shaw ukończył 91 lat



(Foto: Keystone)

W czwartek ukończył 91-szy rok życia najpopularniejszy pisarz angielski doby obecnej, Bernard Shaw. Do najpoważniejszych jego dzieł należą: „Candidat", „Cezar i Kleopatra", „Man and Superman". Charakteryzuje go wielka ironia i sarkazm, którymi operuje po mistrzowsku. — Oto jedno z ostatnich zdjęć Bernarda Shawa.

—:-:—

Walka wielorybów z rybakami

Londyn. — W odległości 50 mil od wybrzeża Northumberland rybacy wielkiej szalupy stoczyli 3-godzinną walkę ze stadem wielorybów, które zniszczyły sieci i usiłowały wywrócić łódź. Rybacy z trudem tylko wydostali się z opresji.

31 Żydów wylądowało w Port-Bouc

PARYŻ. — Sytuacja na trzech statkach w porcie Port-de-Bouc, pod Marsylią, nie uległa zasadniczej zmianie. Imigranci żydowscy zachowują nadal postawę zdecydowaną. Nie chcą oni wysiadać we Francji. Do dnia 30 lipca br. wysiadło jedynie 21 osób, przeważnie chorych. Reszta pozostaje na statkach.

Komitet Organizacyj antyrasistowskich wystosował do rządów francuskiego i brytyjskiego gwałtowne protesty przeciwko „bezwzględności, z jaką imigranci z „Exodus 1947" zostali odesłani z Palestyny". Protestujący domagają się naprawienia krzywdy.



(New York Times Foto)

20.000 żydów nowojorskich manifestowało na ulicach Niwego Jorku przeciw postępowaniu rządu angielskiego w sprawie emigrantów żydowskich

★

Brytyjski odwet za straconych podoficerów

Paryż. — „Humanité" ogłasza, co następuje: Władze brytyjskie postanowiły w następstwie powieszenia dwóch podoficerów przez terrorystów żydowskich zastosować nowe środki represyjne wobec Żydów. Podano mianowicie do wiadomości, iż „każdy dom żydowski, w którym znajdzie się członka organizacyj terrorystycznych w Palestynie, zostanie zrównany z ziemią, a wszelka plantacja spalona".

Reżim generała Franco walczy z dziećmi

Madryt. — 10 nieletnich zostało pozwanych przed sąd wojenny w Hiszpanii za uprawianie propagandy antyfrankistowskiej. Wszyscy oskarżeni byli niepełnoletni, poniżej lat 20. Jeden spośród nich skazany został nawet na karę śmierci. Dwóch skazanych zostało na 20 lat pracy przymusowej, dwóch na 15 lat, trzech na 12 lat, a 1 dziewczynka na 6 lat robót przymusowych.

13 zamachowców przed sądem w Kairze

KAIR. — 13 zamachowców na kino „Metro" w Kairze, w dniu 7 maja br. i na brytyjskie Ministerstwo Informacji, stanęło przed sądem przysięgłych w stolicy egipskiej. Oskarżeni oni są o dokonanie napadów na ludzi, o zadanie im ran i przywłaszczenie sobie ich własności prywatnej.

Wiadomo, iż w następstwie tych zamachów zginęło od bomb i eksplozyj 5 osób a wiele innych odniosło rany. Policja stwierdziła wówczas po przeprowadzeniu śledztwa, iż „nieznani sprawcy" dokonali tych zamachów.

—:-:—

Abd el Krim atakuje... M.R.P.

Kair. — W napaściach swych na Francję Abd el Krim zaatakował ostatnio w wywiadzie dla jednego z pism egipskich partię francuską M.R.P. Wszystko, co powiedział, świadczy, jak zawziętym wrogiem Francji jest Abd el Krim, który swego czasu współpracował z Niemcami, co mu Francja wspaniałomyślnie wybaczyła.

—:-:—

Nowy najazd japoński na USA

Waszyngton. — Republikanin Fellows ze stanu Maine oświadczył, iż otrzymał telegram podpisany przez 150 żołnierzy amerykańskich, przebywających w Japonii, którzy domagają się zezwolenia im na poślubienie Japonek i przewiezienie ich do Stanów Zjednoczonych.

* * *

Przed wojną koła amerykańskie patrzyły z niepokojem na wzrastającą falę ludności japońskiej, przybywającą do USA. Z chwilą wybuchu wojny izolowanie tych Japończyków stanowiło poważny kłopot. Czyżby więc obecnie inwazja ta miała przybrać inną formę, przez przenikanie Japończyków nawet do życia amerykańskiego?

—:-:—

1.500 urzędników O.N.Z.

Nowy Jork. — W chwili obecnej zatrudnia się w różnych biurach Organizacji Narodów Zjednoczonych 1.531 urzędników. Przewiduje się, iż liczba ta z biegiem czasu wzrośnie do 3.000. — Płace urzędników O.N.Z. wahają się między 3 tys. a 11 tys. dolarów rocznie.

Ogółem O.N.Z. otrzymała 27 tys. podań o posady.

Walki Chińczyków z piratami 100 zabitych

KANTON. — Około 100 piratów padło w czasie walk, jakie marynarka chińska musiała stoczyć z nimi w dniu 23 lipca br. niedaleko wybrzeża prowincji Kwantung. Wśród zabitych znajduje się szef sztabu piratów i jeden z dowódców jednostki walczącej. Piraci ci działali wzdłuż wybrzeża i w rejonie wyspy Kuei Lind, obecnie zajętej przez wojska chińskie. Od lat banda ta urządzała wypady na wybrzeże, łupiąc miasteczka i wioski.

Sowiety zamierzają wybudować największy gmach w świecie

Moskwa. — Podjęto przerwane wojną prace nad wznoszeniem zaprojektowanego jeszcze w r. 1933 „Pałacu Rad" w Moskwie, który ma posiadać wysokość 416 m. i być tymsamym najwyższym gmachem w świecie. Gmach ma zawierać trzy sale; jedną na 20 tys. osób, inną na 6 tys., a wreszcie trzecią na 2 i pół tysiąca osób.

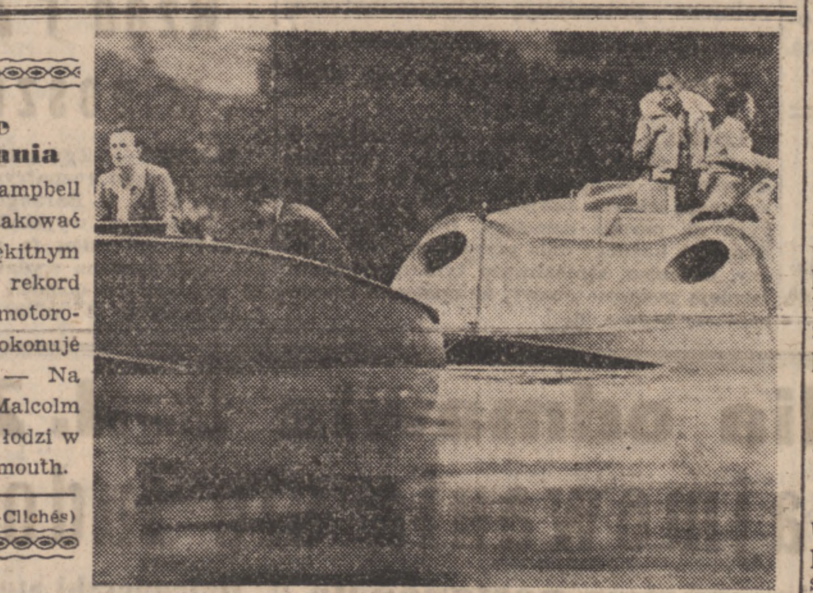
Szczyt gmachu ma wieńczyć wielki posąg Lenina.

LAKE-SUCCESS. — Rosyjski delegat w Radzie Bezpieczeństwa oświadczył, iż Rosja głosować będzie przeciwko przyjęciu do O.N.Z. Portugalii i Transjordanii.

Ostatnie przygotowania

Sir Malcolm Campbell postanowił zaatakować na swym „Błękitnym Ptaku" światowy rekord szybkości łodzi motorowych. Obecnie dokonuje ostatnich prób. — Na zdjęciu: sir Malcolm Campbell w swej łodzi w porcie w Portsmouth.

(Foto: France-Clichés)



Od „zamrożonej trucizny" do lodów neapolitańskich

Przypadkowy wynalazek murzynki w Białym Domu

Nadszedł sezon lodów, lecz mimo, że wielu ludzi porobiło na nich majątki, ci, którzy je po raz pierwszy podali na stół, jak to zwykle bywa z wynalazcami, nie zostali należycie przez los wynagrodzeni.

Tak było z Geraldem Tissain, który otrzymał od króla angielskiego, Karola I. pensję roczną, w wysokości 20 funtów za wynalezienie sposobu podawania zamrożonego kremu, o bardzo przyjemnym smaku. Nie długo pobierał on jednak swą pensję, bowiem po dojściu Cromwella do władzy, została mu ona cofnięta. Był jednak szczęśliwy, że udało mu się jeszcze sprzedać swój wynalazek do Café Neapolitain w Paryżu.

ARESZTOWANIE „CZARNEJ" KUCHARKI

Sadie Johnson, czarna kucharka w „Białym Domu" w Waszyngtonie wynalazła przypadkiem w r. 1809 sposób przyrządzania lodów. Za ten swój wynalazek została oskarżona o usiłowanie otrucia gości czwartego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Madisona. Stało się to w sposób następujący: kiedy pewne przyjęcie w Białym Domu zostało nagle odwołane, czarna Sadie odstawiła do chłodni z lodem trochę kremu uprzednio przygotowanego. Dwa dni później podała ona gościom ten krem, podczas innego zebrania, nie zdając sobie sprawy z tego, że jest on zamarznięty. Biorąc pierwszą łyżkę do ust, jeden z gości krzyknął: „trucizna", wypluł lodowatą potrawę i zażądał natychmiastowego zaaresztowania kucharki, która powędrowała do więzienia.

MURZYNKA ZOSTAJE „ZREHABILITOWANA"

Po zakończeniu przyjęcia i uspokojeniu wzburzonych umysłów ludzi, pani Polly Madison pieczołowicie zebrała resztki kremu. Przełknęła pierwszą łyżkę, potem drugą i stwierdziła ze zdumieniem, że zamrożony krem ma wspaniały smak. Oczywiście użyła wówczas całego swego wpływu, by kucharkę natychmiast zwolniono z więzienia. Wkrótce czarna Sadie miała masę roboty z zamrażaniem kremu na przyjęcia, gaża jej zaś wzrosła o 5 dolarów miesięcznie. Nie upłynął rok, a we wszystkich ambasadach amerykańskich zaczęto podawać na przyjęciach krem, a ten nowy przysmak przysporzył niektórym jednostkom wielkie fortuny.

Producenci suchych ciastek nauczyli się robić płaskie wafelki, między które nakładało się mrożony krem. Rożek do lodów został jednak wynaleziony dopiero w r. 1904, w czasie wielkiego jarmarku w St. Louis, kiedy to jeden z piekarzy, chcąc zniszczyć konkurenta, uszkodził mu maszyny do wyrobu wafli. Źle na tym wyszedł, bo pokrzywdzony wpadł na pomysł wlewania ciasta waflowego do foremek różnego kształtu, przez co nie tylko utrącił sam rywala, ale jednocześnie odkrył nowy sposób podawania lodów, który nigdy nie stracił na popularności.

ANGIELSKI „KRÓL LODU"

Pierwsze chłodnie były zbyt kosztowne, by mogły być używane przez ogół, to też Carlo Gatti, pierwszy „król lodu" w Anglii, nie mogąc otrzymać wystarczającej ilości lodu dla swego rozwijającego się przedsiębiorstwa rozpoczął zbieranie lodu z londyńskich stawów i magazynowanie go w specjalnych miejscach. Kiedy i to zawiodło zaczął sprowadzać lód z Norwegii. Tak powstało przedsiębiorstwo, znane pod firmą United Ice Company.

Właściwie jednak wynalazek lodów sięga daleko wstecz przed Karolem I-ym i jego genialnym kucharzem. Kiedy Marco Polo powrócił z Dalekiego Wschodu przed 600 laty, przywiózł do Europy przepis na robienie lodów, będący już w użytku w Azji od tysięcy lat. Pewien włoski architekt, Buontalenti, przepis ten udoskonalił i w w. XVI zrobił na nim majątek.

Katarzyna de Medici, po przybyciu do Paryża, rozpoczęła to lodowe „szaleństwo". Nowalijka ta była jednak podana po raz pierwszy na dworze Ludwika XIV. Na jednym z przyjęć dworskich kazał podać gościom w pięknych srebrnych kubkach coś, co początkowo wydawało się kolorowym jajem wielkanocnym, po przewróceniu jednak okazało się, że były to lody neapolitańskie, według przepisu Tissain'a.

Stuletnia rocznica katedry św. Ducha w Konstantynopolu

Konstantynopol. — Katedra św. Ducha w Konstantynopolu została otwarta dla nabożeństw w r. 1846. Uroczystości dla uczczenia tego zdarzenia, rozpoczęły się w lipcu 1946 a zakończyły się w niedzielę Zielonoświąteczną 1947 r. J. Eks. Mgr. Mernia, arcybiskup Heliopolisu i delegat apostolski w Turcji, odprawił w tym dniu uroczystą mszę pontyfikalną, w której wzięli udział członkowie korpusu dyplomatycznego. (CIC)

WARSZAWA. — W przejeździe na Międzynarodowy Festiwal Młodzieży w Pradze, przybyły do Warszawy grupy młodzieży francuskiej w ilości 47 osób, młodzieży rosyjskiej w ilości 62 osób.

Do Pragi przybyła specjalnym pociągiem grupa org. „Grunwald", licząca 70 osób.

WARSZAWA. — W sierpniu br. przewidziany jest przyjazd do Polski około 200 studentów czechosłowackich, 70 jugosłowiańskich, oraz kilkudziesięciu francuskich, rumuńskich i duńskich. Studenci polscy wyjadą w ramach wymiany do Danii, Szwecji, Czechosłowacji i Jugosławii.

BUDAPESZT. — Dr. Alfred Fiderkiewicz, dotychczasowy poseł R.P. w Kanadzie, otrzymał agrément od rządu węgierskiego i w niedługim czasie wyjedzie do Budapesztu celem objęcia placówki.

KOPENHAGA. — Dunka Andersen, znana pływaczka, która zamierzała przepłynąć Kanał La Manche, musiała poniechać swego zamiaru po przepłynięciu 8 km. ze względu na wysoką falę i wiatr.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

313) (Ciąg dalszy)

Umilkła i spuściła głowę jak gdyby na znak, że nie będzie mówić więcej. Kerboga patrzył na nią z rozpaczą. Matka nie była zwykłą niewiastą, której gadaniny nie przystoi słuchać mężowi, lecz Hanum Barabą, Barabą! Sam kalif, Ojciec Wiernych, Chwała Proroka, liczył się z każdym jej słowem! Nie zdarzyło się nigdy, by ktokolwiek nie posłuchał jej rady. Nie zdarzyło się również, by jej słowa, tyczące przyszłości, zawiodły. A on przecież posłuchać jej nie mógł! Ogarnął go równocześnie zabobonny lęk przez nieznaną grozą, którą wróżyła, a zarazem bunt człowieka zdrowego, wodza, któremu każą wykonać nierozumne i haniebne posunięcie. Starał się wyobrazić siebie, dającego rozkaz cofnięcia wojsk. Zdumienie emirów, drwiący uśmiech Ahmeda ibn Meruana, oburzenie Kilidż - Arslana... Co im powie?... Czym rozkaz uzasadni...? A Latyńcy!? Znów się wzmocnią, odżyją, odkarmią.. Miasto skończyć z nimi, zdławić nareszcie plugastwo urągające Prorokowi na jego własnej ziemi, odstępować oblężenia?!

...Gdyby który z moich szeików tak postąpił, kazałbym go natychmiast ściąć — myślał — przy tym co za niebezpieczeństwo ma grozić? Skąd!? Przecież nie ze strony tych zdechlaków, konających z głodu?! Był tu ów rycerz, co przyjął wiarę prawdziwą... Widzieliśmy po nim, w jakim stanie są Latyńcy....

— Skąd nadejdzie zło, matko? — zapytał szorstko.

— Nie wiem — powtórzyła głuchym i zobojętniałym głosem. Siedziała nieruchomo, zmalała dziwnie pod swymi czarnymi zasłonami. Ogarnęło ją poczucie zniechęcenia, bezsilność. Kochała tego wielkiego syna, jedynaka, co chodził niecierpliwie po komnacie, targając długie wąsy, kochała go tak jak niegdyś, gdy był maleńkim, a ona strzegła go przed zawistnymi dżinami. Kazała się tu nieść przerażona widzeniem, porwana chęcią ratowania go, a oto czuła, że cały trud jej na nic. Niepotrzebnie tak śpieszyła, niepotrzebnie przyszła... Nic nie odmieni doli. Po co ostrzegała, skoro on i tak nie posłucha...

— Nie mogę odstąpić, zrozum, niewiasto — mówił z rozdrażnieniem. — Sam Ojciec Wiernych dał mi to zadanie... Inni zazdroszczą... Nie mogę uradować ich, okazując się niegodnym... Gdybyś mi choć powiedziała, z której strony nadejdzie ta groza, jak jej się strzec?...

Nie odpowiadała nic. Niewolnik przyniósł na tacy wody różanej. Wypiła.

— Każ mi dać innych ludzi, którzy mnie odniosą do Aleppo — rzekła nagle. — Moi są nadto zmęczeni. Dojdą później. Także wielbłądników i konnych....

— Jak to?! Teraz!? Zaraz!? — zapytał przerażony.

— Zaraz, teraz — potwierdziła. — Do Aleppo... Tam będę czekać na to, co się stanie... Niedługo...

Nie próbował jej zatrzymać, przekładać, że musi po drodze odpocząć, pożywić się... Przecież to nie zwyczajna niewiasta, ale Hanum Baraba. Ona nie przemówiła słowa więcej. Stała w swych czarnych zasłonach nieruchoma, tajemnicza jak przeznaczenie. Wsiadła do lektyki. Poruszyła żegnalnie dłonią przyciągniętą do piersi. Oczy błysnęły wilgotno przez szparę w chustach.

Niewolnicy ruszyli rytmicznym, długim krokiem.

Kerboga, syn Nadżasa, przesunął ręką po czole. Teraz gdy matka znikła, poczynał wątpić o rzeczywistości jej odwiedzin. Niemożliwe, by przybyła z Chorassanu, niemożliwe, by odeszła po niespełna godzinie... Kazała cofać się na południe... Szaleństwo! Za nic tego nie uczyni!....

...Lecz matka nigdy się nie myli... Toteż choć wmawiał w siebie, że wszystko było przywidzeniem, słowa jej zostały w uszach, drażniły umysł nieznośnie. Nie mógł ich opędzić, usilnie próbując rozwiązać zagadkę. Kto mu grozi? Jużci nie Franki! Te zdechlaki nie mogą być groźne dla nikogo. Może któryś z emirów knuje zdradę?... Ale który? który?! Matko, skoroś przyjechała, trzeba było powiedzieć do końca! Lepiej nie znać prawdy wcale, niż połowę... Przebiegł myślą wszystkich emirów i zatrzymał się na Ahmedzie. Czy nie on?... Wiadomo każdemu, że ten pyszałek spodziewał się sam zostać naczelnym wodzem wyprawy. Poddał się woli kalifa, ale w duszy na pewno chowa gniew. W stosunku do Kerbogi jest poprawny, lecz wyniosły i niechętny... Na pewno on! W chwili zdobycia Antiochii chce pierwszy wejść do miasta i zająć je na swoją korzyść...

(Ciąg dalszy nastąpi)

SIERPIEŃ
2
Sobota

Dziś: N. M. P. Anielskiej
Jutro: Znal. rel. św. Szczepana
Pojutrze: Dominika w.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16657.

Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P. de C.)

Echa Dnia

Palestyna staje się obecnie ważnym punktem na Bliskim Wschodzie, gdzie ponad pół miliona Żydów skupia na sobie uwagę całego świata.

Terroryści z grupy „Irgun" i „Stern" przy współpracy młodzieży żydowskiej podejmują akcję tego rodzaju, iż starzy Żydzi mało tym zbudowani zaszywają się głęboko w swych mieszkaniach lub za kontuarami i z wielkim niepokojem pytają, co z tego wszystkiego będzie.

A tymczasem kilkadziesiąt tysięcy wyszkolonych poprzednio w armii angielskiej członków „Irgun" i „Stern" trzyma na uwięzi 6-tą Dywizję spadochroniarzy brytyjskich, którzy wierzyć nie chcą, iż spadli coprawda na Ziemię Świętą, ale lada moment mogą znów wylęcieć z powrotem w powietrze, a nawet na łono samego Abrahama, bądź przy pomocy „żydowskiej miny" bądź uprowadzeni przez wytrawnych porywaczy „Irgunistów".

Brytyjscy żołnierze zauważają nareszcie, iż w Ziemi Świętej nie ma żartów. Nieostrożne wyjście do kina to okazja do zniknięcia na zawsze, a zalecanki do pięknej Żydówki kosztują czasem bardzo wiele. Nawet w upalne dni na plaży żołnierze brytyjscy muszą kąpać się pod bacznym okiem policji uzbrojonej od stóp do głowy.

Spadochroniarze brytyjscy kiedyś chętnie żartowali na temat, że Żydzi chcieliby posiadać podziemne lotnictwo, które by „bez końca nękało oddziały wojskowe i policję brytyjską".

Mimo takich wydarzeń, tragedia „Żyda, wiecznego tułacza" ciągle jest aktualna, jak tego dowodzi bieg wypadków z wielkim statkiem z imigrantami żydowskimi „Exodus 1947". Żydzi nie chcą wysiadać na ląd, ale chcą dalej krążyć po morzach, dopóki nie wylądują w Palestynie, czyli chcą być marynarzami.

Miejmy nadzieję, że tragedia ta się skończy i że ONZ. przyzna Żydom Kraj, w którym skończy się ich tułaczka.

Prof. Sarrail rektorem Akademii paryskiej

Paryż. — Na propozycję ministra Oświaty p. Naegelen, Rada Ministrów mianowała rektorem Akademii paryskiej, rektora uniwersytetu w Montpellier, prof. Sarrail'a.

Gen. de Gaulle w Alençon i Laval

Paryż. — Generał de Gaulle uda się w dniu 10 sierpnia do Alençon i Laval i weźmie udział w uroczystościach urządzonych w tych miastach z okazji uwolnienia ich spod przemocy niemieckiej.

Przy obecnym tempie...

Trzeba by 13 lat na zaspokojenie wniosków o założenie telefonu

W chwili obecnej urzędy Min. Poczt i Telegrafów są w posiadaniu 260.000 wniosków o założenie aparatów telefonicznych. Ponieważ miesięcznie zakłada się ok. 2 tys. nowych linii telefonicznych, przy obecnym tempie trwało by 13 lat, aby zaspokoić wszystkich kandydatów na aparaty telefoniczne.

Chwilowo szybszemu tempu budowy nowych linii telefonicznych stoją na przeszkodzie trudności finansowe i techniczne. Brak jest zarówno personelu wykwalifikowanego jak i materiału.

Liczba abonentów telefonicznych wynosi obecnie we Francji ok. 1 miliona 300 tys., w czym w Paryżu ok. 360 tys.

Jest znamiennym, że podczas okupacji, mimo różnych zakazów niemieckich, liczba abonentów telefonicznych w Paryżu poważnie wzrosła. Podczas kiedy w końcu 1938 r. liczono ich 280 tys., w chwili Wyzwolenia było ich 330 tys., a na dzień 1 stycznia r. b. 355 tys.

7 miliardów 200 milionów fr. grzywny za niedozwolone zyski

Paryż. — Michel Desurmont w czasie okupacji zdołał zagarnąć znane przedsiębiorstwo „Bas Marny", którego właściciel Marny na tle ówczesnych ustaw rasowych musiał ogłosić bankructwo. Desurmont dokonał dla Niemców ogromnych dostaw, zapewniających mu kolosalne zyski. Po Wyzwoleniu Desurmont usiłował zachować własność przedsiębiorstwa, został jednak kilka miesięcy temu aresztowany. Obecnie wymierzono mu ogólną grzywnę w wysokości 7 miliardów 200 milionów fr. za uzyskanie zysków niedozwolonych. Jednocześnie sąd przyznał p. Marny własność przedsiębiorstwa.

Nadesłano

„Jestem takiej myśli"

Jestem takiej myśli, więc tak sobie siadam,
I tam „Pepeermondowi", też coś odpowiadam.
Stary nasz „poeto", jesteś nam dość znany,
I przed niedawnym czasem, byłeś wychwalany.
Dobrze byś był zrobił, i dobrze byś użył,
Gdybyś „Narodowcowi" do dzisiaj był służył,
Ale nasz ob. P.P.R.-mond, jest doprawdy hardy,
I teraz P.P.R.-owcom, życzy miliardy.
Niech tak dobrze życzy, i dobrze spoziera,
Może z miliardów, przyjdzie znów do zera.
Niestały „rodaku" ty jesteś nabrany,
I wreszcie przechodzisz od bramy do bramy.
A od każdej bramy dwie drogi wiodące,
Nie nazbierasz kwiatów na P.P.R.-owskiej łące.
Bo oto na ich łące, tam grają od ucha,
Kwiat ci nie urośnie, a tylko rzeżucha,
Tam, gdzie jest rzeżucha, tam kwiatu nie będzie,
Wierz, że ci nie urosną nawet i żołędzie.
Za wodza nie będziesz, choć żeś im oddany,
Bo wedle mnie ty jesteś nabrany.
Drogi nasze się rozeszły, niestały rodaku,
Więc dzisiaj ci napiszę niewiele do smaku.

Bezpartyjny T. K. (Belgia).

Wieści z Polski

Mimo braku kredytów postępuje odbudowa portu w Szczecinie

Szczecin. — Wojna — jak już donoszono — pozostawiła za sobą w Szczecinie wielkie zniszczenia. Podjęto odbudowę, która natrafia na wielkie trudności. Mimo braku kredytów szczególnie zanotowano znaczny postęp w odbudowie portu, usprawniając jego pracę.

W remoncie znajduje się 15 dźwigów oraz 16 innego rodzaju obiektów mechanicznych, obsługujących port.

Praca nad oczyszczaniem szlaków wodnych i terenu portu posuwają się naprzód. Ostatnio wydobyto 10 wraków, na ukończeniu jest jeden most a w opracowaniu rekonstrukcja trzech mostów kolejowych.

Z prac budowlanych wysuwają się na czoło magazyny portowe, których oddano do użytku 18.000 m². Dla zboża remontuje się wielki elewator oraz chłodnie na śledzie.

□ Polska weźmie udział w Międzynarodowym Konkursie Muzycznym w Genewie. Na poprzednim konkursie Polacy zdobyli 1-sze miejsce w konkursie śpiewaczek, złoty medal za grę na skrzypcach i srebrny medal za grę na fortepianie.

□ 100.000 gospodarstw indywidualnych na Ziemiach Odzyskanych obsadzonych jest przez osadników wojskowych, niezależnie od rozparcelowanych majątków rolnych.

Warszawa. — Przy ul. Podwale 3 podjęto odbudowę domu Potockich. Dawna budowla zabytkowa, pochodząca z XVI. w., została zniszczona przez bomby. Na parterze pomieszczenie znajdą sklepy. Górne dwie kondygnacje przeznaczono na lokale mieszkalne. Dom odbudowany jest z funduszów prywatnych.

Warszawa. — Bożyma Wacł. właściciela hurtowni w Legionowie za spekulację mąką, skazano na 200 tysięcy złotych grzywny, Bartosiak Annę z Warszawy (ul. Chmielna 1/3), za pobieranie nadmiernych cen za materiały włókiennicze ukarano grzywną w wysokości 100.000 zł.

Łódź. — Zarząd Miejski celem złagodzenia głodu mieszkaniowego przeprowadza remont dużego bloku mieszkaniowego składającego się z 6-ciu kamienic. Domy te znajdują się na terenie b. getta na Bałutach.

Kraków. — Pod protektoratem ks. kardynała Sapiechy i wojewody krakowskiego dra Pasenkiewicza powstał w Krakowie Komitet Odbydowy Opactwa w Tyńcu.

Rzeszów. — Karę w wysokości 250 tysięcy złotych wymierzono Chrzanowskiemu Stanisławowi, właścicielowi firmy „Nowina" oraz 70 tysięcy zł. handlarzowi bydłem Niemcowi Alojzemu.

Gdańsk. — Od powołania latem 1945 r. do dnia 1 kwietnia br. Wojewódzka Komisja Weryfikacyjna przeprowadziła przez swe placówki miejscowe ogółem weryfikację 35.911 osób, b. obywateli Wolnego Miasta Gdańska wzgl. Rzeszy Niemieckiej.

Bydgoszcz. — Nie często zdarza się na scenie 77-letni aktor, trwający tam w pełni sił. Jest nim Stefan Lochman, artysta Teatru Polskiego w Bydgoszczy, który obchodził 55-lecie swej pracy artystycznej. Jubilat był przedmiotem serdecznej owacji.

Poznań. — Przed sądem odpowiadała rodzina „volksdeutschów" Szyfterów: Michał Szyfter wraz z rodziną składająca się z żony Małgorzaty z domu Banaszak oraz 4-ch córek. W r. 1940 wyjechał z rodziną do Essen, gdzie dobrowolnie zgłosił się o wpis na listę niemiecką. Sąd skazał Michała Szyftera na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, a Małgorzatę na jeden mies. aresztu. Wszystkie 4 córki zostały uniewinnione.

Poznań. — Harcerstwo Wielkopolskie zorganizowało 300 obozów harcerskich ,w których przebywa 15.000 młodzieży.

Poznań. — Goździejewskiego Władysława, właściciela firmy papierniczej w Poznaniu, za spekulację papierem ukarano grzywną w wysokości 3 milionów.

Jelenia Góra. — Małżonka kierownika Państwowej Drukarni nr. 4, Franciszka Jarczyńska wydała na świat 10-te dziecko.

Pp. Jarczyńscy obchodzili w maju rb. 45-letnią rocznicę ślubu.

Jelenia Góra. — Przed Sądem Doraźnym odpowiadać będą wkrótce kierownicy wielkiej fabryki papieru „Birkigt" — dyrektor Szrelecki, kierownik techniczny Buskiewicz oraz majster Dyk Jan. Oskarżeni są o to, że na skutek niedbalstwa dopuścili do wielkiego pożaru w fabryce, który zniszczył urządzenia fabryczne.

Katowice. — Urodzeń żywych było w czerwcu 212, wypadków śmierci 174, co daje nadwyżkę urodzeń nad zgonami w wysokości 36 wypadków. Niepokojącą jest liczba zgonów dzieci w wieku poniżej 1 roku, wynosi ona mianowicie 34, podczas gdy w tymże miesięcu w roku ub. zgonów takich było tylko 27.

Majątki rolnicze przemysłu

Największym obszarem majątków rolnych rozporządzają: Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego i Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego.

Przemysł cukrowniczy posiada 104 majątki rolne, w tym 55 majątków na ziemiach dawnych i 49 na Ziemiach Odzyskanych o łącznej powierzchni 17.774 ha.

Przemysł węglowy rozporządza obecnie 60 majątkami, w tym 27 majątkami na ziemiach dawnych i 33 na Ziemiach Odzyskanych. Łączna powierzchnia tych majątków wynosi 14.331 ha.

Kopalnie węgla brunatnego

Największe kopalnie węgla brunatnego w Polsce znajdują się w rejonie Żarów, na terenie Ziem Odzyskanych. Najbardziej wydajną jest kopalnia Turów. Ogółem czynnych jest obecnie 8 kopalni.

Brak 3 milionów koni

Przed wojną posiadała Polska ok. 4 milionów koni. Dziś potrzebuje ich conajmniej 3 miliony, a posiada tylko około 1.200 tysięcy sztuk. Polska była państwem eksportującym konie wszelkiego rodzaju zagranicę, do Włoch, Niemiec, Francji, a nawet do Stanów Zjednoczonych. Dziś sama musi sprowadzać konie z zagranicy.

42 teatry — 660 kin

Polska posiada obecnie 39 teatrów dramatycznych, 3 opery, 7 filharmonii, 600 kin stałych i 60 objazdowych.

Odbudowa kościoła św. Anny w Warszawie

Warszawa. — Odbudowa zabytkowego kościoła św. Anny rozpoczęła się już w 1945 r. Jedną z pierwszych robót było wzmocnienie stropu nad główną nawą oraz położenie prowizorycznego dachu. Tempo prac zahamowała katastrofa, która wydarzyła się w zeszłym roku. Część frontowej ściany zwalona wichurą, zarwała sklepienie nad chórem. Odbudowa sklepienia i remont dachu spowodowały znaczną stratę czasu. W bieżącym sezonie pokryto dachem zakrystię, wieżę oraz dzwonnicę i przystąpiono z kolei do odtwarzania poszczególnych fragmentów zabytkowych, Obecnie odbudowę kościoła przerwano. Dotychczasowe roboty pociągnęły za sobą koszt 2.500.000 zł. Na dalsze roboty jeszcze nie przydzielono kredytów.

3 litry wódki na miesiąc pije każdy łodzianin

Łódź. — Mieszkańcy miasta wypijają miesięcznie 700.000 litrów wytworów państwowego monopolu spirytusowego. Odliczając dzieci i nielicznych niestety abstynentów, na głowę łodzianina przypada ponad 3 litry na miesiąc.

Zaniedbane Sopoty

Polska, z niewielkiem wybrzeżem, nie miała przed wojną wielu plaż. Dziś ten stan rzeczy uległ zmianie, zwłaszcza przez odzyskanie Sopot, posiadających przed wojną markę pierwszorzędnej plaży nad Bałtykiem.

Chwilowo jest jeszcze niestety daleko do tego. Warszawski „Kurier Codzienny" tak o tym pisze:

„Sopoty to w pierwszym rzędzie plaża. Ale za to plaża jest ostatniego rzędu. Podobnie brudnej i zaniedbanej nie spotkasz na pewno na całym 500 kilometrowym wybrzeżu. Poza tym Sopoty wierne swojej przeszłej świetności, w dalszym ciągu dzielą obywateli na trzy kategorie. Plaża pierwszej kategorii, o charakterze ekskluzywnym, należy jedynie do mieszkańców reprezentacyjnego „Grand Hotelu", przed którym stoi zawsze kilka limuzyn. Druga plaża z kabinami dostępna jest za bardziej słoną, niż morze, opłatą 125 zł. (przy ulgach połowę taniej). Trzecia wreszcie plaża — najludniejsza — należy do tak zwanych dzikich. Wszystkie zaś plaże mają jedną wspólną cechę: śmiecie na piasku, gęsty jak borowina muł na brzegu i niewiarygodnie brudną wodę.

Ale spragnionym morza ludziskom, szczególnie tym z daleka, widocznie to mało przeszkadza, bo od rana do późnego wieczora tkwią w wodzie z uśmiechem, oznaczającym zadowolenie".

Chojnice czekają na odbudowę

Chojnice. — Miasto, o którym wspominają już kroniki z r. 1188, ma za sobą piękną przeszłość. Przed wojną było ładnym i miłym miastem, wielce ruchliwym wobec bliskości granicy, mimo że liczyło tylko 18 tys. mieszkańców.

Wojna pozostawiła krwawe ślady. Okupant zniszczył wszystko co polskie, a liczba pomordowanych przezeń ofiar była wielka.

Długotrwałe walki o Chojnice w r. 1945 spowodowały ciężkie straty materialne. Przez pożary zginęło centrum miasta, wypaliła się wewnętrznie prastara fara, której odbudowa znajduje się już w końcowym stadium. Społeczeństwo chojnickie stanęło przy warsztacie pracy i oczekuje z niecierpliwością wydania planu odbudowy miasta.

Ujęcie krwawego SS-mana

Jelenia Góra. — Został tu rozpoznany przez pewną kobietę 24-letni Edmund Dymiński, członek dywizji SS-Norwegen. W czasie okupacji, Dymiński, mieszkający w Warszawie, został wysłany przez Niemców na przymusową pracę w Norwegii. Tam, uprzykrzywszy sobie pobyt w obozie, wstąpił do dywizji SS-Norwegen i stał się gorliwym patriotą hitlerowskim.

Brał czynny udział w likwidowaniu oddziałów partyzantki norweskiej, a przydzielony do obozu jeńców, znęcał się specjalnie nad jeńcami narodowości rosyjskiej i norweskiej.

Ujęty w Norwegii przez wojska angielskie został umieszczony w obozie w Hammar, gdzie podał się za Polaka, zmienił mundur i jako członek Wehrmachtu wydostał się na wolność. Następnie jako repatriant z Zachodu, przybył na Ziemie Odzyskane myśląc, że w ten sposób uniknie kary za swoje zbrodnie na ziemi norweskiej.

Jeden z głównych sprawców wymordowania 7 tysięcy Pomorzan będzie wydany Polsce

Starogard. — Nazwisko Siewerta Egona, drogerzysty, zapisane zostało krwawymi zgłoskami w historii miasta Starogardu. Siewert był inspiratorem i głównym wykonawcą wszystkich okropności i zbrodni, dokonanych na terenie miasta i Kociewia w czasie okupacji.

Siewert ujęty został obecnie w Regensburgu, w Bawarii i znajduje się w obozie amerykańskim. Czynione są kroki, celem sprowadzenia go na miejsce dokonanych zbrodni.

Mieszkańcy miasta Starogardu w galerii zbrodniarzy, którzy zasłynęli tu szczególnym okrucieństwem, na pierwszym miejscu stawiają Siewerta. Obok niego zaś, dorównujących mu prawie we wszystkim, Drewsa, Wiecherta, Strausa, Muenchau'a, Schwarz'a, Kuszla i in.

Siedem tysięcy pomordowanych Polaków w lesie szpęgawskim, to dzieło wymienionych zbrodniarzy z Siewertem na czele. Oni to przy pomocy zamiejscowych gestapowców i ss-manów, dokonywali zbiorowych zbrodni bez sądu, po uprzednim zmaltretowaniu i skatowaniu do krwi swoich ofiar.

Oto jeden fragment zbrodni Siewerta, jeden z wielu setek i tysięcy obrazów. W połowie września 1939 r. przybyło do Sumina, większej kościelnej wioski, leżącej obok Starogardu, samochodem kilku Niemców. Skierowali się na plebanię. Po sterroryzowaniu ks. Krzyżanowskiego, proboszcza parafii, rozpoczęli ofiarę swoją katować w sposób bestialski. Siewert własnoręcznie wybił ks. Krzyżanowskiemu zęby wraz ze szczęką, po czym — wepchnął mu butelkę z winem mszalnym do gardła. Z jaką siłą wpychana była butelka świadczyć może fakt, że szyja butelki ułamała się i pozostała w gardle.

W czasie strasznej orgii księdz, jak również i inna osoba, znajdująca się w plebanii, zostali rozebrani do naga. Następnie wepchnęli sponiewieraną ofiarę do piwnicy i bili bez pamięci. W końcu zabrali do samochodu, wywieźli do pobliskiego lasu, gdzie zamordowawszy zagrzebali.

Wypada dodać, że Siewert odbywał służbę wojskową jako obywatel polski w 2 pułku szwoleżerów w Starogardzie w randze podoficera, a wraz z nim młody Wiechert, jego towarzysz zbrodni w czasie okupacji.

Jak uśmiercono szkółkę polską w Orleanie

Z Orleanu piszą nam.

Gdy w pierwszych miesiącach roku 1946-go uruchomiono szkółkę polską w Orleanie, na czele której stanęła osoba z wieloletnią praktyką nauczania na Emigracji, — „Obywatele Patrioci" zrobili wielki rwetes tylko dlatego, że dobrowolnie i zupełnie bezinteresownie zaangażowana siła nauczycielska nie była z ich obozu. Ludzi tych. oszołomionych zastrzykiem trucizny nowopogańskiej ideologii brała wściekłość, że młodzież z zapałem zabrała się do nauki, chętnie uczęszczała na lekcje i żywo interesowała się wszelkimi szczegółami z dziedziny wiedzy i sztuki, bo i hafty i różnego rodzaju robótki ręczne, zwłaszcza dla dziewcząt figurowały w programie nauczania. Ożywiło się przeto natychmiast życie społeczne i narodowe w zagłuszonej dotąd kolonii, radowało się serce na widok uśmiechniętych buzi dziecięcych, rozmawiających i śpiewających ojczystym językiem.

Z uczuciem prawdziwego zadowolenia patrzało się na tą piękną przemianę dusz tej miłej gromady dzieci, które z nielicznymi wyjątkami bardzo mało albo zgoła nic dotychczas o Polsce nie wiedziały. I duma wkradała się po cichu do serca, i wiara, że młodzież ta odtąd dla społeczeństwa żyje i rośnie.

Niestety, pocieszający ten objaw ożywienia duchowego spędzał sen z powiek upartym i mściwym instynktom, zapalonym „bohaterom" w walce o nową Polskę. Pospiesznie szły więc listy do polskich urzędów (z pieczątką, a jakże! patriotycznej organizacji, że krzywda się wielka dzieje kolonii, bo aż 100 dzieci usycha z nadmiaru pragnienia... Oświaty, a skandal jeszcze większy, że „reakcjonistka" się nimi zajmuje.

I uwierzyły władze kłamliwym doniesieniom „działaczy" i przysłały pospiesznie nauczyciela, młodego i przystojnego młodzieńca — podobno, jak się sam przyznawał, agronoma z zawodu. I oto zapisało się — pokaźna liczba jak na początek — aż 23 dzieci. Na pierwszą lekcję przybyło 17-cie. Potem przez dłuższy czas utrzymywała się, acz kolwiek chwiejnie, szczupła tylko piątka. I tylko 2 dzieci, progenitury tych „najdzielniejszych", siłą pchane, wierność szkółce zachowały prawie aż do końca.

I tak się stało, że na zakończenie roku szkolnego nie było żadnego zebrania rodziców, żadnych popisów dziatwy, żadnych nagród ani świadectw, albowiem gdy nadszedł okres egzaminów, do okrągłego zera spadł stan liczebny uczni szkółki polskiej w Orleanie.

Nie wiem, czy triumfuje z tego powodu garstka zawziętych „patriotów" z obozu nowej demokracji. Być może, że szczycą się swoim wyczynem, swą zacietrzewioną partyjnością. Jest atoli pewien gatunek ludzi, których się nie sieje, bo sami się rodzą — jak mówi przysłowie. Atoli co sądzić o władzach, które ludziom takim posłuch dają?

Stanciech.

Z życia Polonii w U.S.A.

Księża polscy w Stanach Zjednoczonych pragną pomoc katolikom polskim we Francji

W Nowym Jorku odbyło się walne zebranie okręgu Wschodniego Zjednoczenia Kapłanów Polskich, przy licznym udziale księży. Głównym przedmiotem obrad był udział duchowieństwa polskiego w akcji zebrania 12 milionów dolarów przez Radę Polonii Amerykańskiej dla Polski. Postanowiono w zbiórce wziąć czynny udział.

Ks. Franciszek Wadowski mówił o pomaganiu młodzieży polskiej we Francji. Księża Pallotyni mają zakład w Chevilly (Loiret) we Francji gdzie obecnie utrzymują i kształcą 200 uczni polskich. Księża wydają dwa pisemka „Nasza Rodzina" i „Rycerzyk" dochód z których idzie na wychowanie młodzieży polskiej na wygnaniu. Obecni księża przyrzekli pomoc przez zamawianie powyższych pisemek w parafiach.

* * *

Wielkie ofiary na pomoc dla Polski

W akcji zbierania funduszu 12 milionowego dla Rady Polonii Amerykańskiej na rzecz pomocy dla Polski, notuje się poważne ofiary. Gniazdo 88 Sokoła w New Britain wyasygnowało np. 5 tys. dolarów, grupa 315 Zw. Narodowego Polskiego w Bridgeport 2 tys. dol., w Filadelfi złożono dotychczas 6 tys. dolarów.

* * *

W Chicago zmarł Jan Nikliborć, sekr. gen. Zjedn. Polskiego Rzymsko-Katolickiego w wieku 52 lat.

* * *

Ks. Ludwik Makulec, były dziekan okr. paryskiego i Calvados, został mianowany wikarym przy kościele św. Stanisława w Nowym Jorku, największej polskiej parafii w mieście. Proboszczem parafii jest ks. Burant, pułkownik armii amerykańskiej i prezes okr. 25 Rady Polonii Amerykańskiej.

* * *

Ks. prałat Stanisław Musieł, proboszcz parafii św. Cyryla i Metodego w Hartford, który ostatnio obchodził 50-lecie święceń kapłańskich, pochodzi z Jankowa Przygodzkiego, w Poznańskim. Prymicję odprawił w Ostrowie w r. 1897 i tegoż samego roku wyjechał do Stanów Zjednoczonych, stając się założycielem parafii polskiej w New Haven. W Hartford jest proboszczem od r. 1917.

* * *

Na frontonie Muzeum Numizmatycznego w Nowym Jorku, jednego z najsławniejszych tego rodzaju w świecie, wśród wymienionych 6 największych numizmatyków świata znajduje się nazwisko Joachima Lelewela.

* * *

W New Bedford otwarto salę, zbudowaną przez Stow. Weteranów Armii Polskiej i Amerykańskiej, jednej z największych w mieście. Towarzystwo istnieje 25 lat, liczy 63 członków i posiada majątek wartości 100 tys. dolarów.

* * *

Płk. Włodzimierz Onacewicz, b. szef gabinetu gen. Sikorskiego w Londynie a później przez Generała wysłany do Waszyngtonu jako attaché wojskowy, został przez prezydenta Trumana odznaczony krzyżem Legion of Merit.

* * *

Ks. płk. Burant wygłosił w Nowym Jorku przez radio przemówienie, aby podobnie jak zawsze i w okresie wakacyjnym Polacy amerykańscy stosowali hasło: „Swój do swego". Mówca zaznaczył, że Polacy i w dziedzinie pensjonatów dokonali w St. Zjednoczonych wielkiego postępu.

* * *

W Nowym Jorku wielki hotel „Raleigh" jest w posiadaniu Polaka. p. Marjana Kilarskiego.

* * *

W dziedzinie artystycznej można zanotować ostatnio:

Radio chicagowskie nadało specjalny program, poświęcony pamięci Stanisława Moniuszki.

W Detroit odbył się koncert pianisty Zenona Tuczyńskiego.

W Cleveland będzie wystawiona w październiku opera „Halka" Moniuszki.

* * *

Głównym „spikerem" stacji radiowej WHOM w Nowym Jorku jest Kazimierz Jarzębowski, pełniący rolę spikera od 20 lat. Pochodzi z Dobrzynia nad Drwęcą. Majątek jego obliczają na 150 tys. dol.

* * *

W mieście Dearborn, stan Michigam, które może być nazywane „miastem przyszłości", a w którym Polonia rozrasta się z roku na rok i to bardzo szybko — istnieje od kilku lat Stowarzyszenie Budowy Domu Polskiego.

Stowarzyszenie to zebrało do tej pory 25.000 dol., posiada piękną parcelę przy głównej ulicy i na jesieni przystępuje do wybudowania nowoczesnego gmachu na potrzeby miejscowej Polonii.

* * *

Popularny przed wojną w Polsce aktor filmowy Mieczysław Cebulski, który w czasie wojny wchodził w skład załogi motorowca „Batory", otworzył obecnie w Nowym Jorku sklep towarów kolonialnych.

* * *

W Jersey City szefem urzędu rachunkowego został p. Stefan Kopyciński z gażą 4 tys. dol. rocznie. Będzie on jednocześnie głównym marszałkiem parady Pułaskiego, jaka w dn. 5 października odbędzie się na 5, Avenue, głównej ulicy Nowego Jorku.

* * *

W Nowym Jorku wydarzyła się „polska" katastrofa. Mianowicie wskutek najechania samochodu na filar mostowy został zabity Piotr Jaroński, a ciężko ranni Stefan Woźnica, Józef Turecki, oraz Edward Orynkowowicz.

Trudności francuskiego górnictwa żelaznego

Francja posiada złoża rudy żelaznej,, które wystarczają na pokrycie potrzeb hutnictwa krajowego. Izba Syndykalna Kopalni Rudy Żelaznej w sprawozdaniu za rok 1946 żali się, że kopalnie rud żelaznych nie cieszą się należytą opieką. Ceny ustalone za rudę żelazną określa jako za niskie i twierdzi, że same tylko lotaryńskie kopalnie rudy żelaznej poniosły w r. ub. straty wynoszące 600 miln. fr.

W r. 1946 wydobycie rudy żelaznej wynosiło 16,2 milionów ton wobec 7,7 mln. ton w r. 1945. Wysłano 13.7 miln. ton (wobec 5, miln. ton w r. 1945), tak że zapasy na hałdach wynosiły w końcu roku 8 milionów ton (5,7 milion.)

Wysyłki rudy żelaznej wyniosły tylko 25% wysyłek z r. 1929 i 40% wysyłek z r. 1938.

Dla hut krajowych dostarczono 8,2 miln. ton (3,6 miln.), a wywieziono zagranicę 5,5 miln. ton (1,7 miln.). Głównymi odbiorcami były Belgia i Luksemburg, które jednak otrzymały tylko ok. 50% dostaw przedwojennych.

Poniższa tabelka wykazuje stan hutnictwa żelaznego we Francji w poszczególnych latach (w milionach ton):

	1929	1937	1945	1946
Wydobycie	50,7	37,9	7,7	16,2
Wysyłka	50,2	38,8	5,3	13,7
Zapasy na hałdach	2,7	1,9	5,7	8,0

Ponieważ wydobycie miesięczne stale wzrasta (z 0,97 miln. ton w grudniu 1945 na 1,59 miln. ton w marcu 1947 r.) a wysyłka rudy nie przybiera szybszego tempa, zapasy na hałdach wynosiły w marcu r. b. 8.35 miln. ton.

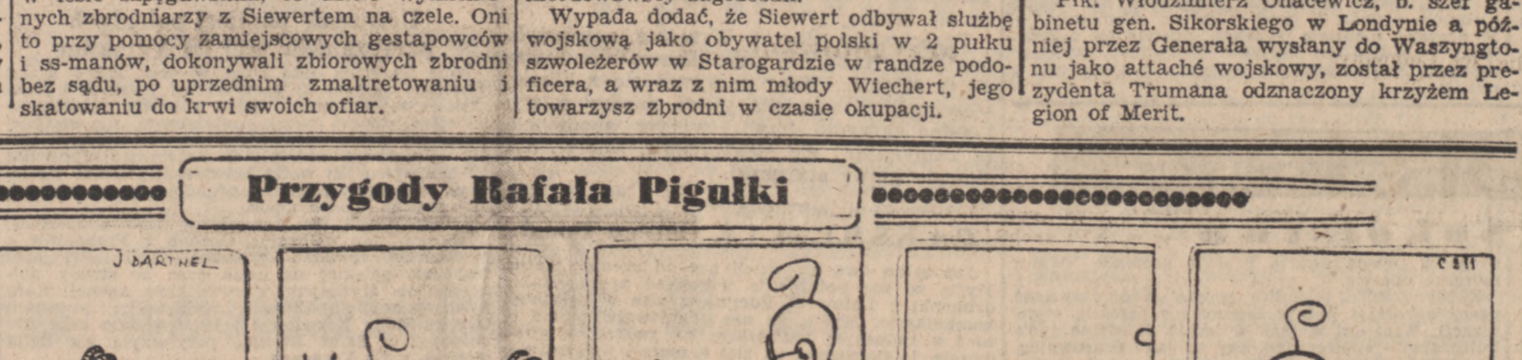
Liczba robotników w kopalniach rudy wzrosła w ciągu 1946 r. o 2.479 i wynosiła na dzień 1 stycznia 1947 r. 24.637. — Wzrasta również wydobycie u poszczególnego robotnika.

Przygody Rafała Pigułki

Stoi koza z koźlętami.
Raf przygląda im się pilnie,
Bo ta babcia kozę doi
A koźlęta patrzą smutnie.

Raf przysługę chcąc wyrządzić
Dla koźlątek popracuje,
Te, wzgardziwszy jego darem,
Kozie mleko ofiaruje!

Teraz może jest mu smutno:
„Na cóż praca ta się zdała?"
Bo wydoił starą kozę
By własne mleko spijała!



Helena MNISZEK

DZIEDZICTWO

POWIEŚĆ

124) (Ciąg dalszy)

Gdy pytałem babki, czy ją to nie drażni, odrzekła z uśmiechem pogodnym, pierwszym, jaki u niej widziałem:

— Ja tej muzyki nie słyszę, jest we mnie radosna pieśń, która głuszy wszystko. Pieśń pokoju. Przestąpiłam próg ciężki, ostry, wspinałam się nań z nadludzkim mozołem... ale Bóg łaskaw, już go przekroczyłam i... tak mi cicho w sumieniu.

Krąż, 1. września

Weroninka zniknęła dziś w nocy. Są poszlaki pewne, że uciekła do stacji kolejowej. Nikt za nią nie gonił.

Ślaz machnął tylko ręką ze słowami: „da sobie radę!" Na starym znać jednak przygnębienie, ale i jakąś wrogą złość na córkę.

Gabrielowi, podobno, doniósł o tym Kacper, lecz on przyjął tę wieść napozór obojętnie. Mam wrażenie, że cierpi bardzo. Korejwo i hetmanówna twierdzą, że za klejnoty otrzymane od Gabriela i za pierścień zaręczynowy, Weroninka będzie żyła wygodnie.

Wygodnie?... chyba wesoło....

2. września.

Wczoraj eksportacji Paschalisa towarzyszyły nieoczekiwane tłumy ludzi. Była to istna manifestacja, której się nie spodziewałem. Zdaje mi się jednak, że niestety, nie chodziło tu głównie o złożenie hołdu zmarłemu, ale o zobaczenie mojej osoby, a zapewne i babki Zatorzeckiej.

Setki spojrzeń czułem na sobie. Ja i babka byliśmy przedmiotem ogólnej uwagi. Ani mnie, ani jej tym bardziej, nie było to przyjemnym, lecz wyszła z próby z godnością. Do zamku jednak prócz nas dwojga, miejscowej służby i księdza nikt nie wszedł więcej.

Z murów, w których Paschalis spędził właściwie całe swoje życie, wynieśliśmy go we czterech; ja z Krzepą i Korejwo z Bogdziewiczem. Babka szła za nami sama ,za bramę żamkową, gdzie czekał na nią powóz.

Okrutną wprost w tej chwili kakofonią była muzyka Gabriela. Głuchy na moje prośby ,by uszanował ten moment uroczysty, grał jakieś fugi, wariacje huczne, którymi rozbrzmiewał cały dziedziniec zamkowy i które wpadały bestialskim akompaniamentem w monotonne melodie śpiewów rytualnych. Wszyscy obecni spoglądali w okna pawilonu, otwarte urągliwie, z zabobonną trwogą i niepokojem. Było to rzeczywiście demoniczne skojarzenie dźwięków, jakby akord piekielny do śpiewów i modłów żałobnych.

Na trakcie ujrzałem po bokach tłumu parę ekwipaży z dworów ziemiańskich. Czy i tych wiodła ciekawość?

Wśród tłumów, bezpośrednio za zwłokami, niesionymi przez nas, na zmianę ze służbą dworską, jechała babka Zatorzecka w odkrytym powozie, chłodna, sztywna, obojętna, zda się, jak blok skalny. Twarz jej blada była twarzą posągu. Głębiny jej oczów jak dwa odkryte groby....

Gdy już umilkło w oddali echo muzyki Gabriela, wszyscy odetchnęliśmy z ulgą... i cisza zaległa majestatyczna, tym więcej posiadająca w sobie powagi, że nastąpiła po poprzednim chaosie bluźnierczym. Mąciły ją tylko przerywane tony pieśni ,jakby już poza mogiłnej i chrzęst masy nóg ludzkich po żwirowanej drodze.

Donieśliśmy Paschalisa aż do kościoła... Wieczór już był ciemny, gdy wracałem z babką w powozie. Gdy zatroszczyłem się o nią ,czy nie zmęczona, odrzekła mi serdecznie:

— Nie, Romku, to już wszystko lżejsze do zniesienia. Gdy się przebyło moment ukrzyżowania duchowego, wówczas pręgierz ludzkich, biczujących spojrzeń mniej boli...

Dziś rano złożyliśmy do podziemi w mauzoleum rodzinnym wiernego sługę i przyjaciela Pobogów.

Śpij spokojnie udręczony starcze, i niech ci sny zaziemskie wynagrodzą twoją mękę tyloletnią, w zamku ponurym, gdzie oczekiwałeś swoich panów z wielkim umiłowaniem w stęsknionej duszy, i gdzie, schodząc do grobu, powitałeś wreszcie Poboga.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poczta na upamiętnienie Jamborée

Poczta francuska, chcąc upamiętnić pierwsze Jamborée (światowy zlot harcerski) wydała ten oto znaczek pamiątkowy.



(New York Times Foto)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Wielki Zlot Związków KSMP. w Noeux

(Komunikat główny)

Donosimy, że doroczny Zlot Związku Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Męskiej i Związku Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej żeńskiej odbędzie się 15 sierpnia w Noeux les Mines. Data 15 sierpnia jest tradycyjna dla nas. Przypuszczamy więc, że poszczególne Stowarzyszenia zamówiły już odpowiednią ilość autobusów. Dla orientacji podajemy ogólne ramy programowe:

Godz. 8.00 — Zbiórka wszystkich Stowarzyszeń na stadionie kopalnianym w Noeux les Mines.

Godz. 8.30. — Wymarsz ze stadionu do Kościoła na Mszę św. Po Mszy św. wielka procesja polsko-francuska ku czci Matki Boskiej Wniebowziętej. Następnie przerwa obiadowa.

O godz. 14.00 — Imprezy sportowe: a) lekkoatletyka i biegi; b) Rozgrywki o Związkowego mistrza koszykówki, siatkówki i ping-pongu (o puchar „Narodowca"); c) Mecz piłki nożnej reprezentacji Związku K. S. M. P. z francuską drużyną „Union Sportive Noeuxoise" (équipe mixte); d) Popisy tańców narodowych (na stadionie).

Godz. 17.00 — Akademia w najpiękniejszej sali Pas de Calais i Nord, w Salle des Fêtes w Noeux les Mines. Punkt centralny akademii: sławny dramat Karola Huberta Roztworowskiego p. t. **„Niespodzianka".**

UWAGA: Najważniejszą manifestacją zlotową, to wspólna Komunia św. wszystkich druhen i druhów. W tym celu prosimy o porozumienie się z Czcigodnymi Księżmi Proboszczami co do Spowiedzi św. w dzień poprzedzający nasz zlot rano i po południu. — Druhowie pracujący w nocy mają prawo posilić się jeszcze po północy.

Dla uniknięcia wszelkich niedociągnięć należy do 5-go sierpnia zgłosić na ręce Zarządu swego Stowarzyszenia liczbę 1) druhów, 2) druhen, 3) rodziców i gości, którzy mają zamiar przybyć na zlot, celem zamówienia miejsc numerowanych przynajmniej na sali, aby ze spokojem móc śledzić przepiękne psychologiczne dzieło teatralne wielkiego katolickiego pisarza.

Specjalnie zależy nam na zaproszeniu i na zabraniu ze sobą seniorów i seniorek K. S. M. P. Niech przeżyją z nami jedną piękną chwilę z dawnych minionych, młodych lat.

Radzimy wyuczyć się na pamięć wszystkich pieśni ze „Śpiewamy", a zwłaszcza „Czy pamiętasz", „Niech żyje związek nasz", „Góralskie piosnki", „Oisons sur l'étang", „Błękitne rozwińmy sztandary".

Wierzymy że bez specjalnej propagandy i zachęty oraz bez darmowych autobusów za społeczne pieniądze nasza Młodzież z pod znaku K. S. M. P. bez wyjątku zjedzie do Noeux les Mines.

Gotów i Sprawie Służ.

Ambroży Alojzy, Prezes;
Ks. Januszczak, Dyrektor;
Durczyńska T., Prezeska.

Wakacyjne wycieczki szkolne

Dzieci w wieku szkolnym (6 do 14 lat), które by chciały wziąć udział w organizowanych co tydzień wycieczkach, mogą się wpisywać w merostwie biuro nr. 7. — 1-sze piętro.

Nauczyciele chcący towarzyszyć dzieciom w tych wycieczkach tytułem odpłatnym, mogą się zgłosić do p. Breuvart, organizatora tych wycieczek — 15, rue de l'Abattoir — Lens.

Ping-pong w KSMP. Okręgu Lens

W niedzielę, 3. sierpnia odbędzie się w Avion o godz. 14.30 wielki mecz ping-pongowy pomiędzy KSMP. Avion a KSMP. Calonne Lievin. Mecz ten wyłoni mistrza Okręgu, gdyż obie drużyny mają równą ilość punktów. Zwycięzca spotka się w niedzielę 10. sierpnia w Montigny en Gohelle z KSMP. Sallaumines (mistrz Okręgu Billy Montigny). [illegible]

UWAGA Billy-Montigny i Okolica

[illegible]

Kącik Inwalidzki

Komunikat Zarządu Głównego Zw. Inw. Woj. R. P. na Francję z siedzibą w Lens

[illegible]

Komunikat Zarządu Głównego Zw. Inw. Woj. R. P. na Francję z siedzibą w Lens

[illegible]

SPORT

O rozwój Sokolstwa

[illegible]

U Rapida Lens

[illegible]

Wiadomości ogólne dla wszystkich harcerek, harcerzy i uczestników

W związku z wyjazdem na obóz letni do Ardenów, komenda Chorągwi (Dolny śląsk) podaje do wiadomości co następuje:

Wszystkie harcerki, harcerze i uczestnicy obozu, którzy zgłosili się na obóz do Ardenów, powinni się stawić dnia 5-go sierpnia 1947 r. na stację Douai o godz. 8-mej rano z wyjątkiem miejscowości: Montigny en Ostrevent, Barrois i Pecquencourt, które wezmą pociąg o godz. 8-ej 5 m. na stacji Montigny en Ostrevent.

Miejscowości: Sessevalle, Guesnain, Abscon, Fenain, dołączają się do pociągu na stacji Somain o godz. 8-ej 10 m.

Miejscowości: Bruay Thiers, Thivencelles, Quievrechain, oczekują na stacji Valenciennes, gdzie będzie specjalnie rezerwowany wagon dla wszystkich uczestników obozu. [illegible]

Komunikat I. Okręgu Harcerek

[illegible]

Wyjazd piłkarzy z Nord do Belgii

[illegible]

Skonecki w bardzo dobrej formie

[illegible]

Och, jak gorąco!

Biedni ludzie, jak tylko upały nieco więcej dadzą się we znaki, nie mogą sobie dać rady. Chcieliby wtedy zanurzyć się po szyję w wodzie, a tymczasem ledwo się poruszają, a pot strumieniami spływa po ich ciele. My mężczyźni jesteśmy wtedy absolutnie w gorszym położeniu aniżeli płeć nadobna. Jakkolwiek, zapominamy wtedy chętnie o krawacie, o marynarce, ba... zapomnielibyśmy chętnie jeszcze o innych częściach garderoby, ale to nie wiele pomoga.

Przyznacie czytelnicy, że musiałem być bardzo zdziwiony, kiedy pewnego skwarnego popołudnia spotkałem na ulicy gentlemana, który zapięty „na ostatni guzik" poprawiał sobie co chwilę kołnierzyk wykonując przy tym takie ruchy, jakgdyby chciał go rozerwać. Ponieważ towarzysząca mu żona nie zwracała absolutnie uwagi na to, że biedak był w siódmych potach, nasz przedstawiciel płci męskiej nie wytrzymał:

— „Wy kobiety macie szczęście, nie masz pojęcia co to znaczy sztywny kołnierzyk w takie upały" powiedział na pół ze złością, na pół z przekąsem.

Ale przystrojona muślinem kobieta uśmiechnęła się tylko pogardliwie. Patrząc na nią, mimowoli przypomniałem sobie tak częste wyrażenie naszych pań: „nie mam czego włożyć na siebie". Rzeczywiście wyrażenie to nabrało w tych warunkach właściwego znaczenia.

Kobiety które nie mają czego włożyć na siebie (a prawie wszystkie to mówią) poprostu nie wkładają prawie nic, a potem z miną filozofa tak mówią do swej brzydszej połowy tonącej w strumieniach potu:

„Nie rozumiem dlaczego ci tak gorąco, zobacz,... ja się czuję zupełnie dobrze".

Trzech górników zasypanych w Bruay en Artois

W czwartek wczesnym rankiem zostało zasypanych 3 górników, pracujących w kopalni w Bruay en Artois. 2 z nich zdołało się wydostać z pod przykrywającej ich warstwy oberwanego stropu, trzeci, Polak [illegible]

Grupa Bruay Kat. Stow. Mężów

[illegible]

CALONNE RICOUART. — (Z rocznicy Sekcji CGT). — Miejscowa Sekcja CGT obchodziła ostatnio swą rocznicę. Na obchód urządzony z tej okazji przybyły liczne towarzystwa miejscowe oraz kilka pozamiejscowych sekcyj CGT. Otwarcia uroczystości dokonał prezes p. Kowalski Marian. Po powitaniu gości uczczono minutą milczenia poległych na posterunku towarzyszy pracy, po czym sekretarz Sekcji p. Olejniczak przeczytał kronikę z 20-letniej działalności Sekcji.

Z kolei wygłoszono szereg przemówień. Przemawiali wykazując wielką wartość organizacji syndykalnej, prezes Syndykatu grupy Auchel p. Diolé, p. Ostrowski z Lens, prezes Okręgowy Sekcyj polskich p. Odelga, prezes R. N. z Houdain p. Grzegorzewski, p. Przybylski z La Clarence oraz p. Kulka z Calonne Ricouart.

Po przemówieniach Koło amatorskie „Wesoły Krakus" wystąpiło z jednoaktówką i śpiewami górniczymi, po czym po zamknięciu części oficjalnej odbyła się zabawa taneczna z strzelaniem do tarczy.

E. O.

Brama ścięła głowę 60-letniej kobiecie

Lyon. — Tragiczny i trudny do zrozumienia wypadek zdarzył się w Lyonie. 60-letnia pensionariuszka przytułku dla starców pani Bailly, została zabita przez zamykającą się bramę.

Przechodząc ulicą 4. Września, zauważyła ona jakąś tabliczkę pamiątkową wmurowaną w ścianie. Chcąc przyjrzeć się z bliska, nieszczęśliwa wsadziła głowę między ścianę i jedno skrzydło drzwi i w tym momencie te zamykając się elektrycznie, ścięły dosłownie głowę staruszki.

Zlot K.S.M.P.-M. i Ż. Okręgu Douai

Już tylko dwa dni dzieli nas od naszego zlotu. Myślę że nie potrzebuję wznawiać apelu. Hallo druhenki z Leforest! Pominięto was w ostatnim komunikacie. Myślę, że nie pogniewałyście się o to i z radosnym uśmiechem na twarzy przybędziecie do Ostricourt na zlot a może i upiększycie go swoimi występami.

A oto w skrócie program naszego zlotu. Od g. 9-tej zbiórka w sali św Stanisława skąd wyruszy pochód do kościoła na Mszę św., którą odprawi prawdopodobnie Ks. dyrektor Januszczak. Po Mszy św. powrót na salę i przerwa obiadowa. W sali kawa. Po południu o godz. 14-tej na boisku, rozgrywki sportowe, siatkówka, koszykówka, pięciobój i biegi. W patronażu ping-pong. Na sali o godz. 17-tej otwarcie akademii i powitanie gości, po czym nastąpią różne występy. Na zakończenie zabawa.

Ważne dla Inwalidów Wojskowych b. Armii Polskiej we Francji

Zarząd Powiatowego Koła Inwalidów Wojennych R. P. w Paryżu podaje do wiadomości:

Inwalidzi Wojenni b. Armii Polskiej Gen. Sikorskiego, którym został wstrzymany zasiłek inwalidzki z P.C.K., a znajdują się obecnie rzeczywiście w krytycznych warunkach materialnych z powodu niemożności pracy lub choroby mogą składać podania o przyznanie im zapomóg z funduszów P.C.K.

Podania w tej sprawie należy przesyłać do Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Paryżu (7, rue Crillon Paris 4).

Zarząd Powiatowego Koła Paryż
Przewodniczący: Wasiluk Piotr.

Zebrania na niedz. 3. sierpnia

AUBY. — **Stow. Rez. i b. Wojskowych** o 17 u p. Kaczmarka.

BILLY MONTIGNY. — **Sekcja CGT i FEP** o 15 u pani Ryńskiej. (Ważne sprawy).

CALONNE RICOUART. — **Sekcja CGT** o 10 u pani Pokojskiej.

DIVION. — **Tow. gimn. „Sokół"** o 10 u p. Croena.

LIBERCOURT. — **FR i EP** o 15 u p. Kamalskiego.

LIBERCOURT. — **Stow. Rez. i b. Wojskowych** o 15 u p. Kamalskiego.

LOURCHES. — **Tow. św. Barbary** o 15 u p. Sobeckiego.

MERICOURT SOUS LENS. — **K.S.M.P.-M.** o 15 w Domu Społecznym.

MONTIGNY en OSTREVENT. — **Stow. Rez. i b. Wojskowych** o 15 u p. Piaseckiego. (Ważne sprawy).

ROUVROY. — **Bractwo Kurkowe „Dobry Strzał"** o 17 u p. Woźniaka (półroczne — rew. kasy o 16.30).

SENS (Yonne). — **Koło P.S.L.** o 16 w Hotel de la Halle, 3. (Ważne sprawy.) Obecność wszystkich wymagana).

Tam, gdzie zginęły 22 więźniarki



(Foto France Chenes)

Ambulanse strażackie odwoziły z więzienia dla kobiet w koszarach Tourcelles w Paryżu zwłoki 22 więźniarek, które padły ofiarą pożaru, spowodowanego iskierką od papierosa w dziale fabrykacji celuloidu. Gaz, wydzielający się z płonącego celuloidu, w ciągu 5 minut spowodował śmierć 22 więźniarek.

Wybuch w prochowni w Thouars

Poitiers. — Gwałtowne eksplozje trwające prawie godzinę zaalarmowały ludność z Thouars i okolicy. To skład amunicji w Thouars wyleciał w powietrze. Liczne i różnorodne pociski wylatywały na dużą odległość i spadając na zabudowania okolicznych miejscowości wywołały pożary. Trwoga opanowała ludność. 78-letni Grellier z Launay zmarł ze strachu. Szereg płomieni dookoła Thouars przypomina tragiczne momenty ostatniej zawieruchy wojennej.

100 kwintali zboża spaliło się w stodole

Le Havre. — W zabudowaniach gospodarstwa p. Chadru w miejscowości Notre-Dame de Gravenchon, powstał pożar. Spłonęła całkowicie stodoła, w której znajdo- [illegible]

Oficer zabity ślepym nabojem karabinowym

[illegible]

[illegible] Koła Paryż prosimy kierować pod poniższy adres: Section Regionale Parisienne de l'Union des Invalides de Guerre Polonais en France, 7, rue Crillon Paris IV.

Zarząd.

ARGENTEUIL. — **Koło Kobiet Katolickich** zawiadamia, że dnia 3-go sierpnia br. odbędzie się zebranie miesięczne w szkółce polskiej.

TROYES (Aube). — Ponieważ dzień 27. lipca uznany został przez rząd franc. dniem żałoby (Deuil National) T-wo Pomocy Oświatowej odłożyło swe ogłoszone na ten dzień przedstawienia teatralne, na dzień 3 sierpnia. Apelując do Rodaczek i Rodaków o zrozumienie tej konieczności odłożenia, T-wo Pomocy Oświatowej jak najuprzejmie prosi o liczne przybycie na przedstawienie które odbędzie się ostatecznie w niedzielę 3 sierpnia o godz. 15-tej w sali teatru miejskiego (Theatre Municipal).

Zarząd.

Ratując tonącego, sam się utopił

Chalons sur Saone. — Armane Picari kąpiąc się w rzece Doubs, w miejscowości Pierre de Bresse, zauważył tonącego młodego chłopca. Natychmiast pospieszył on na pomoc, ale nagle na skutek jakiegoś osłabienia sam począł tonąć i poszedł odrazu na dno.

Uczczenie pamięci poległych partyzantów pod La Versanne

Dnia 20 lipca 1944 roku w dep. Loire w La Versanne zginęło 20 partyzantów polskich i francuskich w nierównej walce z hordami hitlerowskimi! O świcie zostali zaatakowani ,nie spodziewając się wcale uderzenia Niemców. Otoczeni wokół — wszyscy walczyli do ostatniego tchnienia!

Na miejscu ich walki bohaterskiej został wzniesiony skromny pomnik, ufundowany ze składek okręgowego Ruchu Oporu.

Ażeby uczcić ich pamięć, w trzecią rocznicę, udała się tam delegacja złożona z Francuzów z profesorem Goninet, prezesem Tow. Przyjaźni francusko-polskiej na czele oraz ze strony polskiej z ob. Mazgajem, kierownikiem Agencji Konsularnej w Saint-Etienne, Kuklińskim, prezesem Okręgu Rady Narodowej i Piesiewiczem sekr. Do delegacji z Saint Etienne przyłączyła się Rada miejska z La Versanne.

U stóp pomnika złożono dwa wieńce w imieniu Tow. Przyjaźni francusko-polskiej i Okręgu Ruchu Oporu.

Zebrani byli głęboko dotknięci czynem wandalskim: oto tablica pamiątkowa, na której były wypisane nazwiska poległych, została wyrwana, a pomnik częściowo uszkodzony.

P-cz.

Matura w La Courtine

Kursy Maturalne w obozie W. P. w La Courtine zakończyły swą tegoroczną naukę egzaminami, w wyniku których uzyskało świadectwo dojrzałości 76 uczniów, a mianowicie:

W typie humanistycznym 13: — Antoniewicz Elwira, Biskupska Krystyna, Dąbrowski Feliks, Jakubowska Zuzanna, Kosturek Aniela, Optołowicz Irena, Robaczyński Zenon, Śledziona Józef, Strzyżewska Barbara, Urbanek Stanisław, Wesołkówna Ludmiła, Wyciślik Alojzy, Zienkiewicz Zofia.

W typie matem.-fiz. 43: Augustyński Jan Behr Zygfryd, Ciastek Bolesław, Czapski Stanisław, Dembowski Franciszek, Gasiński Stanisław, Gąsior Julian, Grabowska Hanna, Jacewski Michał, Jakubowski Henryk, Josz Józef, Kamiński Jakub, Kancir Eugeniusz, Kawęcki Witold, Kelm Kurt, Kępczyński Zbigniew, Lamparski Franciszek, Lebelt Czesław, Łosiński Władysław, Markiewicz Michał, Miążek Zofia, Mielczarek Waldemar Nitecki Janusz, Ogrodzki Bolesław, Orliński Leszek, Ortman Kazimierz, Pawlak Zbign., Potocki Artur, Potocki Andrzej, Potoczek Władysław, Raduński Marceli, Reichel Władysław, Słomkowski Leon, Stoliński Edward, Szymańska Emilia, Szymański Henryk, Uszyński Aleksander, Wróblewski Jerzy, Zabłocki Stanisław, Zadarnowski Janusz, Zalewska Maria, Pogorzelski Andrzej.

W typie handlowym 21: — Bielecki Tadeusz, Czerwiński Henryk, Czerwiński Władysław, Drozdowner Irena, Gwiazdowska Danuta, Hladky Edward, Jurząk Alfred, Kluz Henryk, Kozik Edward, Krysiewisz Lech, Kurzak Brunon, Michalik Włodzimierz, Miękisz Stanisław, Nawojczyk Stanisław Nichrowski Jerzy, Pawlas Robert, Prodlik Edmund, Schreyer Krystyna, Welc Wanda, Wysocki Henryk, Zarazik Włodzimierz.

L'ABBAYE DE CENDRAS. — **(Podziękowanie).** — Zarząd Rady Rodzicielskiej dziękuje tym wszystkim, którzy czymkolwiek przyczynili się do urządzenia uroczystości zakończenia roku szkolnego.

10-lecie pracy duszpasterskiej ks. Pachciarza

Miluza. — Dnia 20. lipca br. kolonia polska w Miluzie obchodziła uroczyście 10-lecie pracy kapłańskiej **ks. Czesława Pachciarza.** O godz. 10.30 w kaplicy polskiej została odprawiona uroczysta Msza św. przez Solenizanta w obecności całej kolonii, delegacji z **Ronchamp, Belfortu, Bollwiller, Pulversheim, Anne** przy udziale miejscowego chóru z dyr. p. Obidniakiem. Okolicznościowe kazanie wygł. kolega szkolny **ks. Miedziński** z Metzu. Po południu o godz. 3-ciej w sali „Foyer St. Joseph uroczystą akademię otworzyła prezeska Tow. Robotników Kat im. św. Teresy p. **Czerwińska** witając miejsc. Ks. Proboszcza - Jubilata, ks. Miedzińskiego z Metzu, pp. prezesów towarzystw oraz licznie zgromadzoną Polonię. Z kolei chór miejsc. pod dyr. p. Obidniaka wykonał pieśń powitalną. Mała Lukrecja Kleim wygłosiła okolicznościowy wierszyk, wręczając piękny bukiet biało-czerwonych kwiatów. Następnie zabrała głos p. prez. Czerwińska i w swoim przemówieniu scharakteryzowała 10-letnią pracę ks. prob. Pachciarza, który pozostał na posterunku nawet w czasie najcięższych chwil pod okupacją niemiecką, będąc nieustraszonym obrońcą Polaków. On to przechowywał wszystkie sztandary polskie przed wrogiem, krzepił zwątpiałych nadzieją w zwycięstwo końcowe. W dowód tej długoletniej nieprzerwanej pracy Polonia w Miluzie i okolicy wręczyła swemu kochanemu szanowanemu duszpasterzowi złoty kielich, a kolonia Ronchamp artystyczny obraz „Wieczerza Pańska". Następnie przemawiali: **ks. Miedziński** z Metzu. p. prezes Zjedn. Kat. Alzacja **Błaszczyk,** prezes Tow. św. Barbary **Ogór** z Ronchamp,prezes Kom. Tow. Miejsc. **Zawierta,** p. nauczyciel **Obidniak,** p. **Kużaj** i p. **Pawlak.** Wszyscy mówcy podkreślali wielkie zasługi długoletniej pracy tego duszpasterza. Dalej nastąpiły występy chóru, deklamacje Kazi Chrobotówney, Gacałówney, Ottmana i Żurawika. Wzruszony Jubilat na zakończenie podziękował za tę piękną akademię, za ofiarowany drogocenny kielich i zapewnił o pamięci w swoich modlitwach. Wezwany przez swą władzę duchowną do Polski, nie zapomni nigdy o Polakach, wśród których pracował. Uroczystość zakończono w miłym nastroju, poczem ks. Pachciarz wszystkich podejmował tradycyjną lampką wina. Krótko przed zakończeniem na salę przybył ks. **Dębski** z Wittenheim.

Uroczystość ta jest dowodem, jak Polacy we Francji ściśle związani są ze swymi kapłanami, jak umieją ocenić ich pracę. Za ks. Pachciarzem, wracającym do kraju pójdą najszczersze życzenia i gorące modły, aby Bóg pozwolił Mu dalej pracować dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

Uczestnik.

Wyczyn francuskich strzelców alpejskich

45 żołnierzy pod d-twem por. Mollard osiągnęło w 4 ekipach najwyższy szczyt górski w Europie Mont Blanc. Niezwykła w swoim rodzaju uroczystość prezentowania broni na wysokości 4.810 m. wywołała podziw kilkunastu alpinistów znajdujących się również w tym miejscu.

Komunikat Hufca Harcerskiego z Montceau les Mines

Wyjazd na obóz nastąpi w poniedziałek .4 sierpnia o godz. 8-ej rano z komendy hufca w Blanzy. Pamiętać o zabraniu ze sobą kwitków na chleb i cukier. Ekwipunek osobisty jak zwykle. Do zobaczenia. Czuwaj!

Komendant obozu phm. Ek.

Napad piracki na Morzu Śródziemnym

Marsylia. — Kapitan małego włoskiego statku handlowego „Charina Madre" zaledwie w kilka godzin po opuszczeniu portu w Marsylii wrócił do niego bez ładunku, składając raport w kapitanacie portu, że statek jego został napadnięty i obrabowany przez piratów. W momencie kiedy „Charina Madre" znajdował się na wysokości wyspy Planier, szybka wedeta, zbliżyła się do niego, podając znak zatrzymania statku. W wedecie znajdowało się 5 osób, które załoga statku wzięła za francuskich urzędników celnych. Po zatrzymaniu statku weszli oni na pokład, a dowiedziawszy się, że załoga składa się tylko z 5 osób, wyciągnęli pistolety maszynowe i pod groźbą użycia broni zdołali zamknąć wszystkich do jednej z kabin. Następnie rozpoczęli przeładowywać na wedete 2.500 kg. papierosów amerykańskich, którymi był załadowany statek. Po ukończeniu rabunku, piraci odjechali, a marynarze obrabowanego statku, wyłamawszy drzwi, widzieli już tylko znikającą w dali wedetę.

Nowy typ żniwiarki — wiązarki

Tarbes. — Dokonywuje się tutaj prób z nowym amerykańskim typem żniwiarki - wiązarki, która w przeciągu 1 i pół godziny może zżąć i związać w snopy 1 hektar zboża. Nowa maszyna jest pierwszą tego rodzaju we Francji i została przysłana niedawno ze Stanów Zjednoczonych.

OD REDAKCJI

P. Józef Cziszek Louvon par Vitry (Marne). — Komunikatów bez pieczęci nie zamieszczamy.

Wiadomości z Belgii

Z życia studentów polskich w Belgii

Egzaminy. — W tych dniach stanęła do egzaminów akademickich większość stypendystów Instytutu Polskich Studiów w Brukseli. Przypominamy przy tej okazji, że ogólna liczba stypendystów wynosi 296 studentek i studentów, z których w tym roku około 80 staje do egzaminów dyplomowych.

Wobec zmniejszonych kredytów, ilość stypendystów na rok akademicki 1947-48 zostanie zmniejszona do 100 osób, a więc trwa wyścig w dążeniu do osiągnięcia jak najlepszych wyników, aby w ten sposób zapewnić sobie stypendium na kontynuowanie studiów w roku przyszłym.

Najwyższe odznaczenie. — Student trzeciego roku szkoły nauk politycznych na Uniwersytecie katolickim w Louvain, p. Kuminek Edward zdał egzamin z najwyższym odznaczeniem. — Winszujemy.

Górnicy z Limburgii przyjmują studentów na wakacje. — Jak się dowiadujemy, rodziny polskich górników w Limburgii, chcąc przyjść z pomocą znajdującym się w nadzwyczaj ciężkiej sytuacji materialnej studentom, zwłaszcza w czasie wakacyjnym, przy zmniejszonym stypendium, względnie będącym bez stypendium wakacyjnego, postanowili zaprosić na czas wakacyjny 10-ciu studentek i studentów. To wysokie poczucie solidarności obywatelskiej wobec naszych studentów niechaj będzie przykładem dla innych osiedli emigracji polskiej.

Dom wypoczynkowy w St. André. — Jak roku ubiegłego w czasie od 21 lipca do 24 sierpnia br.,- staraniem Bratniej Pomocy Studentów Polskich w Belgii zostało zapewnione 15 miejsc dla studentów w St. André, pod Bruges — w opactwie O.O. Benedyktynów. Koszt utrzymania i zakwaterowania został skalkulowany na 40 franków dziennie od osoby. **(Lit).**

Podpisanie umowy handlowej między Belgią a Francją i Luksemburgiem

Zawarta w dniu 10. lipca br. umowa handlowa między Francją a Belgią i Luksemburgiem, została ostatnio podpisana przez Ministra Bidault, Ambasadora Belgii w Paryżu oraz Posła W. Księstwa Luksemburskiego w Paryżu. — Umowa jest ważna na 1 rok.

Piorun uderzył w grupę żołnierzy belgijskich

1 zabity — 5 rannych

Nad miejscowością Eifel na terytorium Niemiec okupowanym przez Oddziały belgijskie, przeszła gwałtowna burza. Piorun uderzył w grupę żołnierzy, zabijając jednego z nich na miejscu, oślepiając drugiego i raniąc 4 pozostałych.

20 tysięcy studentów na Uniwersytetach belgijskich

Raport „Fundacji Uniwersyteckiej" za ostatni rok akademicki podaje, że około 20 tysięcy osób było zapisanych na studia w wyższych uczelniach belgijskich. Najwięcej studentów było zapisanych na fakultety medycyny i prawa, najmniej na teologię, pedagogikę i psychologię.

Z życia Polaków w Luksemburgu

Związek Patriotów Polskich zorganizował w dniu 27. 7. 47 o godz. 15 obchód rocznicy wkroczenia wojsk naszych do Polski.

Otwarcia uroczystości dokonał prezes Z.P.P. Szelc, witając w serdecznych słowach obecnych, którzy przybyli z miejscowości i z odległego Esch. Kayl. i Diferdingen. Wśród gości zauważyliśmi m. in. szereg członków Chrześcijańskiego Związku Robotników Polskich z Luksemburga z zast. sekretarza Stępniewiczem Stanisławem na czelę.

Odczyt wygłosił w imieniu Konsula sekretarz Łabuś. Nawiązując do historii Polski, podkreślił, że potęga Niemiec zbudowana została na cmentarzu nadłabskich szczepów słowiańskich.

Sekretarz Z.P.P. Rosiak Marian odczytał manifest Komitetu Wyzwolenia Narodowego., wreszcie członek zarządu Bartoszewicz wystąpił z referatem o reformie rolnej (deklamacja).

Na zakończenie odśpiewano „Rotę". Po oficjalnej uroczystości nastąpiła zabawa taneczna, z której dochód przeznaczony został na cele organizacyjne.

Obchód niedzielny spełnił swoje zadanie i uczestnikom na długo pozostaną w pamięci miłe wspomnienia z tej uroczystości.

Imprimerie St. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués, Travailleurs du Livre — à la CGT —
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS